www.passa.waw.pl passa@passa.waw.pl

WYCHODZI OD 2000 ROKU

PASSA

ISSN 1640–405X

TYGODNIK SĄSIADÓW

URSYNÓW • MOKOTÓW • WILANÓW • LESZNOWOLA • PIASECZNO • KONSTANCIN - JEZIORNA

27 lutego 2014 czasopismo bezpłatne Nr 8 (697)

GACA CENTRUM

START DNI OTWARTE } 1-2 MARCA godz. 8-22

Będziesz mógł:

- zobaczyć całe GACA CENTRUM
- odbyć bezpłatny trening
- poznać osobiście Konrada Gacę
- porozmawiać z Ekspertami i Liderami GS
- spróbować koktajli Meal Drink
- zmierzyć poziom tkanki tłuszczowej
- zobaczyć jak działa EXIMIA

Tu jest wszystko, czego potrzeba, **by schudnąć**

Rozmowa z **Konradem Gacą**, trenerem i dietetykiem, twórcą autorskiego programu odchudzającego Gaca System, prowadzącym program „Fat Killers. Zabójcy tłuszczu"

W sobotę 1 marca nastąpi otwarcie GACA CENTRUM przy ul. Puławskiej 423. Kto może z niego korzystać?

– Będzie on przeznaczony wyłącznie dla osób, które chcą realizować program odchudzania. Ta sama zasada obowiązuje i w innych GC działających w Lublinie i Zamościu. Dzięki temu udaje nam się tworzyć w tych ośrodkach przyjazną atmosferę, sprawiającą, że osoby, które mają problemy z nadmiarem kilogramów, czują się dobrze, mogą ćwiczyć bez skrępowania, a przy okazji wymieniać się doświadczenia z innymi, którzy mają podobne kłopoty. Stworzenie miejsca, w którym osoby otyłe i z nadwagą mogą poczuć się dobrze i pewnie, to bardzo istotny czynnik ułatwiający pracę nad formą. Czują się oni dobrze, pewnie i mogą koncentrować się na pracy, a nie na tym, co pomyślą o nich inni.

Dlaczego zdecydował się Pan na rozpoczęcie działalności w Warszawie?

– To naturalna konsekwencja mojej misji. Kiedy ponad 10 lat temu zdecydowałem, że zacznę pomagać Polkom i Polakom rozwiązywać ich problemy z nadwagą i otyłością, wiedziałem, że należy docierać do jak największej grupy osób. Temu zadaniu służą Centra w Lublinie i Zamościu, oraz platforma online gacasystem.pl. W Warszawie jest bardzo wiele osób zainteresowanych naszym programem odchudzającym. Na naszym wykładzie 12 lutego było ponad 1700 osób. To było niezwykłe spotkanie, duża dawka motywacji na start dla naszych pacjentów

Warszawskie GACA CENTRUM rozpocznie działalność od Dni Otwartych. Dla kogo przeznaczone jest to wydarzenie?

– Dal każdego, kto jest zainteresowany poznaniem, jak działa GACA CENTRUM i tym, w jaki skuteczny i bezpieczny sposób można osiągnąć znakomitą formę. W sobotę i niedzielę będzie można nie tylko zobaczyć, jak wygląda nasz ośrodek, ale także odbyć w nim bezpłatny trening. Wystarczy zabrać ze sobą strój i buty sportowe. W czasie Dni Otwartych będziemy odpowiadać na wszystkie pytania dotyczące GACA SYSTEM. Do dyspozycji odwiedzających będę zarówno ja, jak również eksperci GS, trenerzy i liderzy. Ci ostatni to osoby, które jakiś czas temu same miały problemy z otyłością. Wspólnie zdołaliśmy nad nimi zapanować i teraz są niesamowitym przykładem i wsparciem dla innych.

W czasie Dni Otwartych będzie można także bezpłatnie zmierzyć sobie poziom tkanki tłuszczowej, spróbować koktajli białkowych i zobaczyć, jak działa EXIMIA urządzenie do modelowania twarzy i ciała.

Jaki sprzęt znalazł się w GACA CENTRTUM?

– Od początku działalności przyświeca mi jedna zasada: bycia szczerym w stosunku do pacjentów. Dlatego w GACA CENTRUM znalazły się tylko takie urządzenia, które są pewne i stanowią istotne wsparcie w procesie odchudzania. Nie będę namawiał nikogo na jakieś kosztowne nowości, które tak naprawdę nie wiadomo, czy w ogóle działają i jaki mają wpływ na zdrowie. Zamiast tego w GACA CENTRUM znalazło się ponad 70 rowerków poziomych, elipsy, bieżnie, platformy wibracyjne i kapsuły podciśnieniowe do ćwiczeń. Jest to sprzęt na najwyższym europejskim poziomie, komfortowy, bezpieczny i wyposażony w szereg udogodnień, które dodatkowo umilą trening, jak chociażby ekrany LCD, na których można oglądać TV lub filmy.

Co może zaproponować Pan osobom, które nie będą mogły pojawić się na Dniach Otwartych, a chciałyby dowiedzieć się więcej o GACA CENTRUM i Pana programie odchudzającym?

– Osoby, które nie pojawią się w Centrum 1 i 2 marca, jak również wszystkich, tych, których interesuje Mądre Odchudzanie, chciałem serdecznie zaprosić na wykład, który poprowadzę 5 marca o godz. 19.00 w GACA CENTRUM w Warszawie.

GACA CENTRUM

> W sobotę i niedzielę będzie można nie tylko zobaczyć, jak wygląda nasz ośrodek, ale także odbyć w nim bezpłatny trening.

To znakomita okazja do poznania naszego programu odchudzającego i zrobienia pierwszego kroku do nowej, lepszej formy. Takie wykłady wprowadzające w świat odchudzania będziemy organizować regularnie w każdą środę.

Jest Pan twórcą metody odchudzania, w której dużo miejsca poświęca Pan kwestiom związanym nie tylko z odżywianiem, ale także motywacją i treningiem. Czy naprawdę nie da się schudnąć bez ćwiczeń?

– Zdarzają się sytuacje, w których, ze względów zdrowotnych jakakolwiek aktywność jest niemożliwa, wtedy trzeba radzić sobie inaczej. Jednak w zdecydowanej większości przypadków możemy rozpocząć proces treningowy. Miałem pacjentów, którzy początkowo czuli wyjątkowy lęk przed treningiem. Wynikał on z wielu przyczyn; jedni bali się samego wysiłku, inni nie byli pewni, czy wytrzymają trening kondycyjnie i myśleli o ewentualnym niepowodzeniu jako porażce. W przypadku GACA SYSTEM te obawy są bezpodstawne. Proces treningowy zawsze jest średnio intensywny i jest dobierany z uwzględnieniem obecnej formy pacjenta. Takie podejście pozwala łagodnie i stopniowo przyzwyczajać organizm do aktywności fizycznej. Odpowiednio dobrany ruch i mądrze skomponowane posiłki są lekarstwem. Trenując, usprawniamy funkcjonowanie układu oddechowego i krążenia, poprawiamy stan stawów i skutecznie rozładowujemy stres, jaki zbiera się w nas każdego dnia. Tylko z tych powodów warto pamiętać o tym, aby regularnie się ruszać. Jeśli chodzi o odchudzanie, to pamiętajmy, że im bardziej mamy wytrenowany organizm, tym więcej kalorii on jest w stanie spalać. Dzięki treningom możemy skutecznie redukować poziom tkanki tłuszczowej.

Czy są osoby, z którymi nie chciałby Pan współpracować przy odchudzaniu?

– O ile na przeszkodzie nie stoją względy medyczne, to sądzę, że nie ma takiej osoby. Ja i mój zespół zawsze staramy się pomagać bez względu na to, czy chodzi o zgubienie 10 czy też 110 kg. Jednak w odchudzaniu najważniejsze jest podjęcie świadomej decyzji, powiedzenie sobie: „tak, naprawdę chcę się zmienić i zacząć działać". Wtedy nasza rola sprowadza się do wskazania najodpowiedniejszej drogi, a w momentach trudniejszych, do udzielenia wsparcia motywacyjnego. Pierwszy ruch jednak należy do pacjenta, to on musi chcieć zacząć pracować nad sobą. Pamiętajmy, że schudnąć może każdy, nieważne ile ma lat i ile razy wcześniej próbowałem to robić. Jeśli zrealizuje do końca program, przejdzie przez wyprowadzenie z diety i nie powróci do starych i złych nawyków żywieniowych, to już nigdy więcej nie będzie musiał myśleć o odchudzaniu.

Poznaj GACA CENTRUM Warszawa

Parter to:
strefa relaksu, w której można odpocząć po zakończonych zajęciach, gabinety ekspertów Gaca System, recepcja z barkiem, sauny, gabinety kosmetyczne ze specjalnym urządzeniem Eximia (ultrapolaryzacja i kawitacja ze specjalnym masażem próżniowym), możliwością przeprowadzania specjalnych zabiegów kosmetycznych np. Cytrusowe Orzeźwienie (redukuje cellulit), Kawowa Fantazja (wyszczuplający, anti-age, redukujący cellulit), Kokosowa Wyspa (łagodząco - regenerujący), Żurawinowa Pasja (odżywczo-liftingujący), szatnie.

I piętro to, strefa ćwiczeń aerobowych wyposażona w:
- 70 specjalistycznych rowerów poziomych,
- 20 bieżni,
- 20 elips,
- 3 platformy wibracyjne vibro,
- 3 kapsuły podciśnieniowe vacu.

II piętro to:
- sala do zajęć „medical fitness",
- profesjonalnie wyposażona strefa ćwiczeń kształtujących,
- sala wykładowa,
- gabinety ekspertów GACA SYSTEM.

KONTAKT:
GACA CENTRUM Warszawa
02-801 Warszawa
ul. Puławska 423
warszawa.gacasystem.pl
warszawa@gacasystem.pl

www.passa.waw.pl passa@passa.waw.pl

WYCHODZI OD 2000 ROKU

PASSA

ISSN 1640–405X

TYGODNIK SĄSIADÓW

URSYNÓW • MOKOTÓW • WILANÓW • LESZNOWOLA • PIASECZNO • KONSTANCIN - JEZIORNA

27 lutego 2014 czasopismo bezpłatne Nr 8 (697)

www.passa.waw.pl

DZIEŃ KOBIET z Maroko® PRODUKT

BABSKI DZIEŃ NA TORWARZE

więcej na str. 7

IKEA®

W IKEA JANKI

DBAMY O DOBRY SEN

WSZYSTKIE MATERACE

10% TANIEJ

Czyt. str. 3

FOTO LECH KOWALSKI

Sąd nad „Jarami”

Czyt. str. 8

Gorąco wokół lodu

Czyt. str. 13

Bródka na Ursynowie

Czyt. str. 9

Głośniej o Cichociemnych

Czyt. str. 4

Czas wylewania POmyj

Wybory samorządowe 2014 zbliżają się wielkimi krokami. Do 16 listopada już czasu niewiele, więc jak najsłuszniej partyjni aktywiści ruszają z tak modną obecnie mową nienawiści i poniżania konkurentów. Nawet mająca tradycyjnie wysokie notowania w stolicy Platforma Obywatelska przestaje być w tych warunkach „partią miłości" i całkowicie przeciwstawia się hasłu, jakie rzucił u progu kadencji przewodniczący Donald Tusk, zawsze elegancki w podejściu do politycznych przeciwników. W dzielnicy Ursynów akurat, gdzie cztery lata temu konkurencyjne ugrupowania odebrały Platformie ster, program radnych tej partii został ograniczony tylko do jednego punktu: negowania wszystkiego, co przedstawiciele tych ugrupowań chcieliby zrobić.

Wielkim Mistrzem negatywngo działania stał się były burmistrz Tomasz Sieradz. Z całą pewnością zasługuje on już dzisiaj na przejęcie przydomka „Mister Niet", którym kraje zachodnie obdarzyły swego czasu długoletniego ministra spraw zagranicznych Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich – Andrieja Gromykę. Dyplomacja tego sławnego przedstawiciela ZSRR sprowadzała się bowiem do wiecznego używania słówka „nie", będącego wyłączną reakcją na jakiekolwiek propozyjce Zachodu. Nawet twardogłowy Gromyko na stare lata jednak zmiękł i przynajmniej stał się po części liberałem na użytek wewnętrzny, bo jako jedyny reprezentant frakcji geriatrycznej w Radzie Najwyższej poparł pieriestrojkę Władimira Gorbaczowa. Szkoda, że Tomasz Sieradz nie próbuje przynajmniej na tym etapie pójść śladem idola i wraz ze swoją kompanią uparcie sprzeciwia się wszystkiemu, co jest inicjowane w dzielnicowym ratuszu, żeby broń Boże nie wesprzeć urzędującego burmistrza Piotra Guziała (stowarzyszenie Nasz Ursynów). Tomasz, ach Tomasz, ach powiedz, skąd ty to masz? – chciałoby się zapytać wzorem przedwojennego poety. A radna Elżbieta Igras mogłaby swoim wspaniałym głosem nawet ów motyw partyjnemu współtowarzyszowi zaśpiewać.

RYS. AUGUST/PETRO

W jednej z lokalnych gazet dawniej radny, zaś obecnie bezradny samorządowiec Sieradz pojechał po Guziale równo z trawą. Domyślam się, że ubodło pana Tomasza Guziałowe samochwalstwo, które się jednym podoba, a innym nie. Medialna i polityczna nadaktywność burmistrza może rzeczywiście wiele osób razić, ale dla mieszkańców istotne jest nie to, co on gada, tylko to, co robi, chociaż wszystkich swoich zamierzeń zrealizować nie może, skoro kasę trzyma pani prezydent Hanna Gronkiewicz-Waltz, a bez kasy to można sobie co najwyżej nagwizdać.

Piszący o przeprowadzeniu tunelem drogi ekspresowej pod ulicą Filipiny Płaskowickiej Tomasz Sieradz objawia niespodziewanie ojcowską troskę o dzisiejszego włodarza dzielnicy, martwiąc się, „czy władze Ursynowa z Burmistrzem Piotrem Guziałem na czele zadbają o to, aby interesy mieszkańców Ursynowa w związku z tą budową zostały należycie zabezpieczone również poprzez inwestycje towarzyszące". Ten troskliwy ton jest li tylko robieniem dobrej miny do złej gry, bo przecież Tomasz S. doskonale wie, iż pani prezydent – trzeba trafu, jego partyjna szefowa – od początku urzędowania Guziała rzuca mu kłody pod nogi, uniemożliwiając uruchomienie wielu ważnych inwestycji, związanych chociażby z budową absolutnie niezbędnego połączenia drogowego Ursynowa z Wilanowem. Jednym z największych skandali, jeśli chodzi o postawę władz miasta, jest blokowanie jakże potrzebnej drogi do Wilanowa na przedłużeniu ulicy Ciszewskiego. Jakoś nie słyszałem, żeby obywatel Sieradz bił się o tę inwestycję w interesie społecznym. A tu akurat słówko „niet", wypowiedziane pod adresem pani prezydent, byłoby jak znalazł. Tylko czy panu Tomaszowi starczyłoby śmiałości? Bo w tym momencie rodzi się oczywisty dylemat: ważniejszy dla mnie interes mieszkańców, czy interes partyjny?

Chętnie usłyszałbym, jakie stanowisko w tej sprawie zajmuje pan Sieradz, ale ani jego, ani innych radnych PO nie daje się namówić na wypowiedzi w „Passie", bo ta zgrana paczka woli zachowywać wobec nas „splendid isolation" i tylko Elżbieta Igras potrafi uczynić wyłom w tej postawie, za co można ją tylko pochwalić. Reszta towarzystwa woli działać zza węgła, podstawiać nogi i rozdawać kuksańce. A już w głosowaniu na dzielnicowych sesjach klub PO nawiązuje do tradycji wspomnianej Rady Najwyższej ZSRR, w której jednomyślność była obowiązkowa, jakkolwiek chodziło zawsze o głosowanie na „tak", podczas gdy w Radzie Ursynowa grupa Sieradza głosuje unisono na „nie".

Praktyka wykazuje, że partyjne uwikłania na szczeblu samorządowym mogą interesowi publicznemu mocno zaszkodzić, chyba że przedstawiciele poszczególnych partii potrafią się na wstępie dogadać, działając zgodnie dla wspólnego dobra. Takich porozumień jest w skali kraju wcale niemało, na Ursynowie jednak wszystko układa się wprost przeciwnie. Tym bardziej, że sąsiedzkie stowarzyszenie Nasz Ursynów weszło niedawnym monopolistom władzy na odcisk.

Politycznych dylematów w rejonie Warszawy Południowej mamy, niestety, dużo więcej. Najbardziej drażliwym problemem stało się powstrzymanie budowy Puławskiej-bis, żeby przerzucić niezbędne fundusze na przeprowadzenie drogi ekspresowej (faktycznie autostrady) przez Ursynów i Wilanów ku Wałowi Miedzeszyńskiemu. Na tym tle dochodzi do gorących sporów. Mieszkańcy powiatu piaseczyńskiego dobrze wiedzą, że Puławska-bis, wiodąca od lotniska Chopina w kierunku południowym (Nowa Wola, Bobrowiec, Złotokłos itd.), odciążyłaby natychmiast dotychczasową Puławską, niemiłosiernie zakorkowaną. Autostrada przez Ursynów natomiast i tak nie doczeka się przedłużenia na wschód jeszcze przez długie lata, więc tak naprawdę w najbliższym czasie żadnego problemu komunikacyjnego nie rozwiąże. Prawdę mówiąc, sam nie wiem, której inwestycji lepiej dać pierwszeństwo, bo i zatkana Puławska mi doskwiera, i nie mniej zapchana ulica Rzymowskiego, na której ruch lokalny zlewa się z tranzytem i dopiero autostrada może przejąć ten wielki strumień pojazdów.

PASSMITA
naczelny@passa.waw.pl

Szafy INDECO®

w sypialni, przedpokoju, biurze, hotelu
zabudowy wnęk, szafy wolnostojące, kuchnie

ul. Roentgena 46/9U
(wejście od ul. Płaskowickiej)
tel. 22 331 28 18
tel. 606 119 227
email: s.art@indeco.pl
www: s-art.indeco.pl
Pn-Pt 9-18, Sob 9-14

w lutym * w lutym * -12% * w lutym * w lutym

Kancelaria
Radcy Prawnego
Magdalena Rogalska
sprawy: cywilne, gospodarcze, spadkowe, rodzinne, pracownicze, ubezpieczeniowe, spory sądowe, odszkodowania za szkody komunikacyjne
Warszawa - Ursynów, ul. Jastrzębowskiego 22 (budynek SBM Stokłosy)
Tel. (22) 855 74 80, 602 295 182

SMB „IMIELIN"
02-776 Warszawa
ul. Malinowskiego 5
tel. 22 641 59 91, fax 22 644 81 48

OGŁASZA PRZETARGI NIEOGRANICZONE NA WYKONANIE N/W PRAC:

1. **Wymiana instalacji c.o. w 2 budynkach mieszkalnych.**
2.1. **Remont parterów klatek schodowych budynków przy ulicach: Dybowskiego 1, Dereniowa 7, Hirszfelda 8, Wasilkowskiego 4, Wasilkowskiego 12.**
2.2. **Malowanie klatek schodowych od I piętra do ostatniej kondygnacji budynku Hawajska 16.**

Specyfikacje Warunków Zamówienia można uzyskać w siedzibie Zamawiającego, za odpłatnością 50 zł/szt.

Wymagane wadium:
Poz. 1 - 7 500,00 zł - za każdy budynek
Poz. 2.1 - 12 000,00 zł - za całość zamówienia w zakresie remontów parterów, w tym:
- Dybowskiego 1 - 2000,00 zł
- Dereniowa 7 - 2000,00 zł
- Hirszfelda 8 - 2000,00 zł
- Wasilkowskiego 4 - 4000,00 zł
- Wasilkowskiego 12 - 2000,00 zł

Poz.2.2 - 3 000,00 zł

Termin składania ofert i wpłaty wadium upływa:
Poz. 1 18.03.2014 r. o godz. 9:30
Poz. 2.1, 2.2 18.03.2014 r. o godz. 10:00

Otwarcie ofert nastąpi:
Poz. 1 18.03.2014 r. o godz. 10:00
Poz. 2 18.03.2014 r. o godz. 10:30

Termin związania ofertą każdej pozycji przetargowej - 45 dni licząc od daty otwarcia ofert.

Informacje w sprawie w/w zadań, objętych niniejszym postępowaniem, udzielane są w siedzibie Spółdzielni w Warszawie, przy ul. Malinowskiego 5:
Poz. 1 - pokój 10, tel. 22 641 59 91 wew. 120
Poz. 2.1, 2.2 - pokój 9, tel. 22 641 59 91 wew. 123

Zamawiający zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

SZUKASZ PRACY
w instytucji finansowej?
ZADZWOŃ
668 681 902 *
* koszt połączenia zgodny z taryfą operatora

IMAKO Agencja Reklamowa
BANERY
SZYLDY
KASETONY
imako@imako.com.pl
602 213 555

W IKEA JANKI

DBAMY O DOBRY SEN

WSZYSTKIE MATERACE

10% TANIEJ

OFERTA WAŻNA DO 30.03

© Inter IKEA Systems B.V. 2014

Skorzystaj z porady fizjoterapeuty

od poniedziałku do piątku
13.00 - 20.00

sobota-niedziela
11.00 - 19.00

Szczegóły w dziale sypialnia IKEA Janki do 30.03

Więcej na **www.IKEA.pl/Janki**

IKEA

Ursynów wciąż czeka na Park im. Spadochroniarzy Armii Krajowej

Ciuciubabka z Cichociemnymi...

W marcu ubiegłego roku Zarząd Dzielnicy Ursynów rozpoczął starania, by na terenie zielonym o powierzchni ponad 17 ha w rejonie Górki Kazurki utworzyć Park im. Cichociemnych Spadochroniarzy AK.

FOTO LECH KOWALSKI

Działania mające na celu utworzenie parku Zarząd Dzielnicy wszczął z inspiracji Anny i Bogdana Rowińskich, którzy od lat opiekują się rodzinami Cichociemnych i pielęgnują pamięć o tej formacji, oraz przy poparciu Dowództwa Jednostki Wojskowej GROM.

Ze względu na unikatowe ukształtowanie terenu – wzgórze i łąki oraz sąsiedztwo Lasu Kabackiego, planowane jest stworzenie parku o charakterze zbliżonym do naturalnego. Pomysłodawcy proponują, by powstały tu rekreacyjne atrakcje, z których mogliby korzystać nie tylko mieszkańcy Ursynowa – kopia toru, na którym odbywały się szkolenia spadochronowe Cichociemnych w Largo House na Wyspach Brytyjskich (tzw. Monkey Grave – Małpi Gaj) oraz kopia współczesnej ścieżki treningowej służącej do ćwiczeń członkom jednostki GROM. Znajdą tu też coś dla siebie ursynowscy rowerzyści, dla których Górka Kazurka jest idealnym miejscem do uprawiania rowerowego freestyle'u: tor trialowy, rampy do skoków. Na terenie parku znalazłyby się również elementy stałe o charakterze edukacyjnym, przypominające o chlubnej historii Cichociemnych – żołnierzy zrzucanych na spadochronach do okupowanej Polski podczas II wojny światowej. Ideą, jaka przyświeca inicjatorom projektu, jest powołanie do życia wyjątkowego miejsca, w którym odwiedzający – w szczególności młodzi ludzie – będą mogli poprzez rekreację poszerzać i utrwalać swoją wiedzę na temat II wojny światowej.

Lista pomysłów na zagospodarowanie parku jest otwarta, a koncepcje ucywilizowania tego dzikiego na chwilę obecną terenu będą konsultowane z zainteresowanymi.

Ursynowska inicjatywa zyskała przychylność różnych środowisk, z Prezydentem RP Bronisławem Komorowskim na czele. Chwaląc ubiegłoroczny Ursynowski Dzień Cichociemnych (w którym wzięło udział 20 tys. osób) oraz pomysł stworzenia parku, Szef Kancelarii Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Jacek Michałowski napisał m.in.: „Pan Prezydent wspiera działania, które budują poczucie wspólnoty i są skierowane na łączenie dziedzictwa idei, wzorów i zwyczajów z twórczym myśleniem o tym, żeby Polska była jak najbardziej nowoczesna. To współczesny patriotyzm, dostosowany do obecnej wrażliwości i oczekiwań".

Biorąc pod uwagę ponadpolityczny charakter całego przedsięwzięcia, niepokoić i dziwić może postępowanie w tej sprawie Rady Warszawy oraz ursynowskich radnych PO. Przypomnijmy: 12 marca 2013 r. Rada Dzielnicy Ursynów złożyła do Rady Miasta projekt uchwały dotyczącej utworzenia parku i nadania mu nazwy. Rada Miasta potrzebowała ponad 9 miesięcy aby ustalić, która z komórek ma być komórką odpowiedzialną za opracowanie projektu takiej uchwały: Miejskie Biuro Ochrony Środowiska czy Urząd Dzielnicy Ursynów. Dopiero 20 listopada 2013 roku Biuro Ochrony Środowiska Urzędu Miasta zwróciło się do Biura Prawnego o opinię w tej sprawie. 22 listopada 2013 roku Biuro Prawne wydało opinię, zgodnie z którą to nie Rada Dzielnicy Ursynów jest odpowiedzialna za opracowanie projektu uchwały, tylko Biuro Ochrony Środowiska. Zarząd naszej dzielnicy przygotował więc projekt dokumentu, w którym zawarty został wniosek do Rady Warszawy o utworzenie parku i nadanie mu wspomnianej nazwy. Projekt trafił do Komisji Edukacji, Kultury, Sportu i Promocji Dzielnicy Ursynów. Na posiedzeniu 6 lutego br. radni PO zagłosowali przeciw niemu, domagając się szczegółowego planu inwestycyjnego, choć zdawali sobie doskonale sprawę, że aby rozpocząć jakiekolwiek działania planistyczne i inwestycyjne, trzeba najpierw utworzyć takie zadanie. Nie da się planować czegokolwiek na nieużytkach, położonych na terenie, który nie ma przeznaczenia i nie jest prawnie opisany. Kolejną niespodzianką było zachowanie radnych PO podczas Sesji Rady Dzielnicy 13 lutego. Ci sami radni, którzy byli „na nie" zaledwie tydzień wcześniej, zagłosowali… za projektem lub wstrzymali się od głosu.

Trudno stwierdzić, czy w tym przypadku mamy do czynienia ze zwyczajnym nieporozumieniem, brakiem dobrej woli, czy też z przysłowiowym „my wam pokażemy, kto rządzi tym miastem". Pozostaje tylko mieć nadzieję, że projekt nie zalegnie znowu na czyimś biurku na 8 miesięcy i Rada Miasta zdąży podjąć decyzję co do utworzenia Parku im. Cichociemnych Spadochroniarzy AK przed majem br., kiedy w miejscu na niego przeznaczonym odbędą się uroczystości upamiętniające żołnierzy tej elitarnej formacji.

Goretta Szymańska
Radna Dzielnicy Ursynów

Burmistrz Dzielnicy Ursynów
Piotr Guział
zaprasza

Narodowy Dzień Pamięci
"Żołnierzy Wyklętych"

1 marca:

11:30 Uroczystości przed Pomnikiem Ofiar Terroru Komunistycznego (obok kościoła św. Katarzyny). Złożenie kwiatów, zapalenie zniczy

2 marca:

15:30 Rekonstrukcja historyczna na Skwerze kpt. Pawlaczyka (róg ul. Płaskowickiej i Rosoła)

Kościół p.w. bł. Edmunda Bojanowskiego (ul. Kokosowa 12):

16:30 Wykład prof. Jana Żaryna o "Żołnierzach Wyklętych" - Niezłomnych

17:30 Prezentacja umundurowania i uzbrojenia "Żołnierzy Wyklętych"

18:00 Msza Święta w intencji "Żołnierzy Wyklętych"

19:00 Spotkanie z Elżbietą Cherezińską, autorką książki "Legion"

WWW.URSYNOW.PL
warszawa.ursynow
BIURO PROMOCJI SZTUK Jacek Chromy
w Warszawie Parafia bł. Edmunda Bojanowskiego

Restauracja Karpielówka Kawiarnia

RESTAURACJA KARPIELÓWKA
zaprasza na śniadania 9:00 - 12:00
ul. Indiry Gandhi 11, Warszawa
Tel: 606-337-611 lub (22) 644-85-10

Każdy zestaw w cenie **9,90 zł,** a do niego **kawa** lub **herbata za 1 zł - pijesz ile chcesz!**

Kuchnia Karpielówki działa **z całym menu od 9:00 do 24:00,** jak w żadnej innej restauracji w tej części Warszawy.

Ponadto **od 12:00 do 16:00** od poniedziałku do piątku **w Karpielówce Lunch :** **zupa + II danie w cenie 13,50 zł** na miejscu i z bezpłatnym dowozem na terenie Ursynowa.

Czwartek 27/02/2014
- Kalafiorowa, rosół chiński z makaronem sojowym
- Kotlet mielony, buraczki zasmażane *
- Antrykot z kurczaka, surówka z selera z rodzynkami *
- Sałata „grecka"

Piątek 28/02/2014
- Zacierkowa, serowa
- Kotlet rybnym surówka z kiszonej kapusty *
- Schab pieczony w sosie chrzanowym, surówka z ogórkiem kiszonym i cebulą *
- Placek po zbójnicku

Poniedziałek 03/03/2014
- Pomidorowa, rosół
- Farfalle z kurczakiem i brokułami w sosie serowym
- Pieczeń z karkówki, fasolka szaragowa *

Wtorek 04/03/2014
- Szpinakowa, krem z marchwi
- Kotlet schabowy, buraczki zasmażane *
- Strogonoff *
- 2 placki ziemniaczane z sosem śmietanowo-podgrzybkowym

Środa 05/03/2014
- Żurek, meksykańska z cieciorką
- Szynka pieczona w sosie myśliwskim, surówka z pora *
- Penne w sosie pomidorowo-bazyliowym z kurczakiem
- 3 placki drożdżowe z cukrem pudrem

Czwartek 06/03/2014
- Barszcz czerwony z uszkami, ogórkowa
- Udko pieczone, surówka *
- Siekany stek wieprzowy z cebulą, buraczki zasmażane *
- Sałata „cezar" z kurczakiem

* DODATEK DO WYBORU: kasza gryczana, ryż lub ziemniaki z wody

FUTURA
EDUKACJA & PRZYSZŁOŚĆ

NOWOCZESNE SZKOŁY DLA DOROSŁYCH

CZESNE 0* zł

TYLKO U NAS
MATERIAŁY
Z ZAJĘĆ ON-LINE

» szkoły policealne
» liceum ogólnokształcące
» gimnazjum
» kwalifikacyjne kursy zawodowe

WWW.FUTURA.EDU.PL

Warszawa
ul. Widok 5/7/9 » tel. 22 892 99 05

Co się zdarzyło...

Ursynów solidarny z Ukrainą

W geście solidarności z Ukraińcami na masztach przed Urzędem Dzielnicy Ursynów zawisły flaga Ukrainy wraz z flagami Polski i Unii Europejskiej. W całym kraju trwają akcje poparcia, zbiórki pieniędzy i leków na rzecz protestujących na Ukrainie. Pod konsulat Ukrainy w Warszawie przychodzą mieszkańcy i stawiają zapalone znicze, a Pałac Kultury i Nauki jest podświetlony na kolory niebieski i żółty. Podczas konferencji premier zaapelował, aby w oknach polskich domów zapłonęły świeczki jako symbol solidarności z Ukraińcami i dla uczczenia pamięci ofiar wydarzeń na Ukrainie, na co licznie odpowiedzieli między innymi mieszkańcy Ursynowa.

Nowości w Ośrodku Wisła

Ośrodek Wisła w Zalesiu Górnym pod zarządem nowych dzierżawców ma zacząć działać od maja 2014 r. Nowością w tym popularnym miejscu wypoczynku i rekreacji rodzinnej mają być dwa wyciągi do wakeboardingu. Ten coraz śmielej wchodzący do kraju sport sprawia dużo radości i będzie go można się nauczyć pod okiem fachowego instruktora.Teren ośrodka ma zostać wysprzątany, a dno stawu odmulone. Wypożyczalnia sprzętu wodnego ma zostać unowocześniona i zyskać nowe urządzenie – tzw. SUP (stand up paddle board).

Również punkty gastronomiczne mają zyskać nowy wygląd. Skonstruowane na bazie specjalnych kontenerów, z infrastrukturą sanitarną, uzupełnione będą ogrodzonymi ogródkami dla małych dzieci. Basen ma przejść „lifting", a na terenie przybasenowym pojawią się dwa boiska do siatkówki plażowej, boisko do kometki, tor do skimboardu i wypożyczalnia sprzętu plażowego (leżaki, parasole, zabawki dmuchane). Ogrodzony obszar kąpieliska zyska też beach bar i plac zabaw, a w weekendy o aktywne spędzenie czasu wolnego wypoczywających mają dbać animatorzy. Nie zabraknie toalet i pryszniców, a wejście, jak dotychczas, ma być biletowane.

Linia 725 – dodatkowy kurs

Dodatkowy kurs linii 725 z pętli na Kępie Okrzewskiej zostanie uruchomiony w godzinach porannego szczytu. Decyzję podjął Zarząd Transportu Miejskiego po spotkaniu z burmistrzem Wilanowa Ludwikiem Rakowskim i burmistrzem Konstancina Jeziorny Kazimierzem Jańczukiem.

Nowy rozkład jazdy linii 725, uwzględniający dodatkowy kurs w szczycie porannym, wejdzie w życie po feriach zimowych, czyli 3 marca 2014 r.

Ulica Wołoska nareszcie będzie szersza!

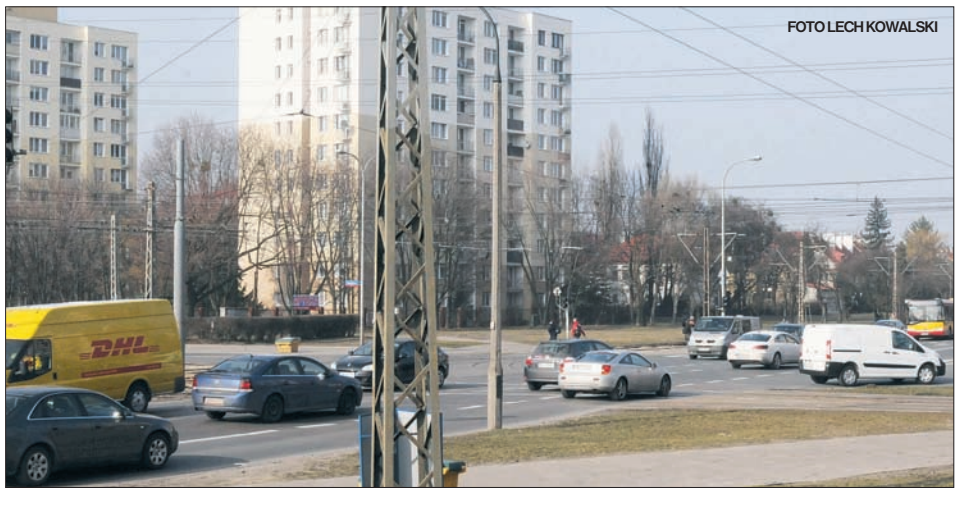
FOTO LECH KOWALSKI

Zniknie wąskie gardło na Mokotowie – w tym roku rozpocznie się budowa drugiej jezdni ul. Wołoskiej pomiędzy ul. Racławicką a Konstruktorską. Będą nowe chodniki, droga rowerowa i przystanek tramwajowy.

Ten odcinek ul. Wołoskiej jest jedynym fragmentem tej ulicy, na którym ruch poprowadzony jest jedną jezdnią w obydwu kierunkach. Utrudnia to nie tylko ruch drogowy ale także spowalnia poruszanie się tramwajów bo dwukrotnie muszą one przejeżdżać przez przejazdy kierujące samochody z dwóch jezdni ul. Wołoskiej na jedną nitkę. Już wkrótce się to zmieni – Zarząd Miejskich Inwestycji Drogowych ogłosił przetarg na wykonawcę przebudowy ulicy.

Wybudowana ma być druga jezdnia ul. Wołoskiej (około 1200 m), chodniki, droga rowerowa, oświetlenie, kanalizacja deszczowa, ekrany akustyczne, posadzona zieleń. Przebudowane zostaną skrzyżowania z ulicami poprzecznymi, a także tory tramwajowe – węzeł na skrzyżowaniu Wołoska/J.P. Woronicza oraz odcinek Konstruktorska – Racławicka. Powstanie nowy przystanek na wysokości ul. J. Bytnara „Rudego". Prace budowlane prowadzone będą w większości w nowym korytarzu drogowym, poza istniejącą jezdnią ale można spodziewać się utrudnień w ruchu podczas przebudowy skrzyżowań. Podpisanie umowy z wykonawcą planowane jest w drugim kwartale, będzie miał 19 miesięcy na realizację (w tym 16 miesięcy na roboty budowlane).

Szczegółowe informacje o zmianach w organizacji ruchu spowodowanych remontami i inwestycjami można znaleźć na stronie Biura Koordynacji Inwestycji i Remontów w Pasie Drogowym pod adresem www.infoulice.um.warszawa.pl, www.facebook.com/infoulice. Tam też można zamówić bezpłatną usługę powiadamiania SMS oraz newsletter o utrudnieniach w ruchu w Warszawie. Natomiast szczegółowe informacje na temat zmian w komunikacji miejskiej znajdują się na stronie www.ztm.waw.pl

Mieszkańcy nie chcą bloków kosztem zieleni

Mieszkańcy Imielina i części obszaru objętego działaniem SM Na Skraju od dawna oczekują od władz m.st. Warszawy, że dla tego obszaru zostanie utworzony miejscowy plan zagospodarowania przestrzennego.

Jest to podyktowane następującą intensyfikacją zabudowy mieszkaniowej w tym rejonie, co budzi ich sprzeciw. Bez planów zagospodarowania przestrzennego wszelkie decyzje budowlane wydawane są na podstawie tzw. WuZetek, czyli decyzji o warunkach zabudowy, zgodnie z zasadą dobrego sąsiedztwa. W dużym uproszczeniu oznacza to, że projektowane obiekty budowlane mają pozostać w łączności funkcjonalnej z istniejącą już zabudową. Skutkuje to najczęściej tym, że wydawane są warunki zabudowy na nowe budynki - kosztem osiedlowych zieleńców, placów zabaw, czy parkingów. W efekcie tego powstają nowe mieszkania (te oczywiście też są potrzebne), ale nie zabezpiecza się miejsc w szkołach, przedszkolach, żłobkach, a miejsc parkingowych ogólnodostępnych ubywa.

W styczniu 2012 r., m.in. na wniosek radnych z Naszego Ursynowa (Kwiecień 2011 r.), Rada m.st. Warszawy podjęła uchwałę o przystąpieniu do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla obszaru po północnej stronie ulicy Filipiny Płaskowickiej (obejmuje on część terenu SMB Imielin i SM Na Skraju). Dopiero dwa lata później, w Biuletynie Informacji Publicznej zostało zamieszczone ogłoszenie o przystąpieniu do ww. planu. Prezydent m.st. Warszawy wyznaczyła w przedmiotowym ogłoszeniu termin, do którego wszyscy zainteresowani mogą składać wnioski do planu – upływa on 28 lutego br. W związku z tym ogłoszeniem, w dniu 19 lutego 2014 r., w ursynowskim ratuszu odbyło się posiedzenie Komisji Architektury, Budownictwa, Strategii Rozwoju i Ekologii. Oprócz przedstawicieli dzielnicowego urzędu w spotkaniu komisji wzięła udział liczna grupa mieszkańców, domagających się, aby radni złożyli wnioski do planu, które odzwierciedlałby ich oczekiwania. Po burzliwej dyskusji uchwała została przyjęta przez komisję, z wnioskami popartymi przez obecnych mieszkańców.

Główną ideą podjętej przez komisję uchwały było kierowanie się zasadą zrównoważonego rozwoju, rozumianą w tym wypadku jako równowagę pomiędzy zabudową mieszkaniową, terenami zielonymi oraz oczekiwaniami społecznymi mieszkańców. Dlatego też w propozycji uchwały znalazł się daleko idący zapis, którego celem było powstrzymanie planistów przed nadmiernym zabudowywaniem wolnych terenów zielonych oraz ogólnodostępnych parkingów. Jako komisja zawnioskowaliśmy, aby projektanci planu wprowadzali zapisy, które pozwolą jedynie na realizację inwestycji budowlanych służących celom publicznym. Zdaję sobie sprawę z faktu, iż może to być postrzegane jako bardzo skrajny postulat, wręcz radykalny, ale komisja przyjęła go, ponieważ obecnie tereny, które są zielone, są konsekwentnie zabudowywane, a przy wydawaniu warunków zabudowy oraz pozwoleń na budowę nie zwraca się w dostatecznym stopniu uwagi na aspekty społeczne (wszystko zgodnie z przepisami).

Zdaniem radnych, którzy poparli to stanowisko (radni z klubu Nasz Ursynów i PiS), tylko w ten sposób można dobitnie pokazać planistom, że ostatnich skrawków zieleni nie można tak nonszalancko zabudowywać. Mieszkańcy, oprócz mieszkań, potrzebują też terenów zielonych, rekreacyjnych, boisk, ogólnodostępnych miejsc parkingowych, bo nie każdego przecież stać na wykupienie miejsca garażowego w powstających budynkach. Zdaję sobie sprawę, że w niektórych miejscach powinno przewidzieć się np. zabudowę pierzejową, która zwiększa reprezentacyjność głównych arterii Ursynowa, niemniej jednak z uwagi na powyższe i ze względu, iż później planiści przystępując do przygotowywania planu i tak będą kierowali się własną wiedzą i doświadczeniem, a część wniosków może po prostu zostać przez nich nie zaakceptowana, to lepiej w tym momencie domagać się więcej. W ten sposób pokazujemy bowiem, jaki jest realny problem obszaru objętego planem i jak ten problem jest widziany okiem zwykłego mieszkańca, na którego interes często się nie zwraca uwagi, bo nie jest potentatem posiadającym warte miliony złotych nieruchomości. Nie chodzi tu o to, aby być przeciw dla zasady, ale aby ten sprzeciw przyniósł pozytywny skutek, czyli harmonijnie zagospodarowaną otaczającą nas przestrzeń.

Oprócz tej kontrowersyjnej kwestii, radni komisji zawnioskowali, aby planowana ul. Płaskowicka, która będzie przebiegać nad Południową Obwodnicą Warszawy, została zaprojektowana jako droga dwujezdniowa, celem zapewnienia lepszej przepustowości, połączenia Ursynowa z Wilanowem i aby była odpowiednio oddzielona od istniejących budynków pasem zieleni. Zawnioskowaliśmy również, aby wprowadzono zapisy umożliwiające stworzenie parku „komunikacyjnego" położonego nad tunelem w liniach rozgraniczających POW, stworzenie tam dodatkowych miejsc parkingowych; utrzymanie funkcji publicznych terenów dla działek przy Arenie Ursynów; zmianę charakteru ciągu pieszo-jezdnego prowadzącego do SP 323 na drogę wewnętrzną z chodnikiem i miejscami parkingowymi; wprowadzenie zapisów umożliwiających odtworzenie „Bazarku na Dołku" po wybudowaniu drogi ekspresowej S2 - Południowej Obwodnicy Warszawy wraz zabezpieczeniem odpowiedniej ilości miejsc parkingowych; zachowanie parkingów i zieleńców osiedlowych przy ul. Dereniowej, Kulczyńskiego, Polaka.

Niestety, uchwalanie planów zagospodarowania przestrzennego w m.st. Warszawa trwa bardzo długo (czasami ponad 10 lat, średnio kilka), a więc należy się liczyć z tym, że część wniosków komisji może nie zostać uwzględniona w projekcie. Mam nadzieję, że uda się nam przynajmniej w ten sposób powstrzymać część zabudowy, która może zostać zrealizowana przed uchwaleniem w.w. planu. Szkoda, że władze miasta nie potrafią usprawnić tego procesu, gdyż tracimy na tym my wszyscy, a na końcu okazuje się, że niewiele jest do zaplanowania, bo już w zasadzie wszystko zostało zabudowane. Czasami władze m.st. Warszawy przystępują do tzw. mikroplanów, jak ostatnio w sprawie LIDLA na Kabatach (decyzja spóźniona o dwa lata i przez to populistyczna, Rada Dzielnicy postulowała o to w 2012 r.!) i szkoda, że podchodzą do tego tak wybiórczo (wcześniej brak podobnej uchwały dla działki na Natolinie przy ul. Przy Bażantarni, sprawa zakończyła przekształceniem jej z użytkowania wieczystego na własność). Gdyby w porę został uchwalony plan dla obszaru na północ od ul. Płaskowickiej, to dziś mielibyśmy nowoczesne obiekty sportowe przy hali sportowej „Arena Ursynów" - a tak może uda się, aby powstały one jedynie częściowo, o ile wcześniej nie zostaną tam wybudowane bloki, gdyż teraz trwają postępowania o zwroty nieruchomości.

Piotr Skubiszewski
Przewodniczący Komisji Architektury, Budownictwa, Strategii Rozwoju i Ekologii
Klub Radnych „Nasz Ursynów"

Bitwa pod Olszynką Grochowską – bohaterscy żołnierze powstrzymali Rosjan

Uczcijmy godnie tysiące poległych

Pamiątkowy krzyż na powstańczej mogile w Olszynce Grochowskiej (1976 r.) W głębi widoczny „triangul" na Dębowej Górze. Pomiędzy tymi dwoma punktami rozegrały się najcięższe walki bitwy pod Olszynką Grochowską.

Gen. Józef Chłopicki

Gen. Franciszek Żymirski

Feldmarszałek Iwan Dybicz

25 lutego minęła 183. rocznica bitwy pod Olszynka Grochowską. Bardzo upraszczając można przyrównać znaczenie tych zmagań do słynnej bitwy pod Termopilami w 480 r. p.n.e.

W wyniku strat poniesionych przez najeźdźcę, Rosjanie przez kolejne pół roku nie zdołali podejść pod Warszawę. Żołnierze bili się dzielnie, ale dowództwo nie stanęło na wysokości zadania. Dowodzący i nie dowodzący bitwą dzielny gen. Józef Chłopicki, od samego początku zachowywał się jak panienka (formalnym dowódcą był gen. Michał Radziwiłł). Chłopicki karierę zrobił w armii napoleońskiej, tam zdobył doświadczenie i sławę. Jego nazwisko wyryte jest na Łuku Tryumfalnym w Paryżu. Był to zdolny i bitny oficer, ale najwyraźniej pamięć o pobiciu Napoleona przez wojska rosyjskie, złamało jego wiarę w możliwość powodzenia powstania listopadowego. Stąd najprawdopodobniej jego chwiejna postawa, chociaż pod Olszynką stawał dzielnie, a nawet został ciężko ranny.

Bitwa pod Olszynką Grochowską była częścią zmagań pod Warszawą, które były rezultatem działań zaczepnych podjętych początkach lutego 1831 r. przez Rosjan pod wodzą Iwana Iwanowicza Dybicza (1785-1831) w Był to utalentowany dowódca, który rok wcześniej, a więc w wieku 45 lat otrzymał za swoje wojenne zasługi stopień feldmarszałka, a od władz Królestwa Polskiego – Order Orła Białego. Dybicz, to z pochodzenia Niemiec urodzony w majątku Wielka Lipa w okolicy Obornik Śląskich. Jego rodowe nazwisko brzmi: graf Hans Karl Friedrich Anton von Diebitsch.

25 lutego 1831 r. Dybicz stojąc z głównym zgrupowaniem swoich wojsk pod Grochowem, zaniepokoił się losem oddziałów rosyjskich pod dowództwem księcia Iwana Szachowskiego, które toczyły w tym czasie walki pod Białołęką. Obawiając się, że Polacy pobiją Szachowskiego i zwrócą wszystkie siły przeciwko niemu – nakazał frontalny atak wszystkich sił na polskie pozycje w podmokłym lesie o nazwie Olszynka Grochowska. Według Wacława Tokarza, Dybicz miał do dyspozycji 65 batalionów piechoty, 86 szwadronów jazdy i 178 dział – łącznie 59 000 ludzi. Polacy dysponowali 32 batalionami piechoty, 61 szwadronami kawalerii i 114 działami – łącznie ok. 36 000 ludzi. Wojska Dybicza rozstawione były wzdłuż drogi Wawer-Kawęczyn, czyli dzisiejszej ulicy Chełmżyńskiej. Na zapleczu tej drogi znajdowało się pasmo wydm, z kilkunastometrową wydmą, nazywaną „Dębową Górą". Tam znajdował się punkt dowodzenia feldmarszałka. W XX w. przez kilkadziesiąt lat na wydmie tej znajdowała się wieża triangulacyjna.

Polacy bardzo mocno i uparcie bronili swoich pozycji w Olszynce. 4. pułk strzelców stracił w tym dniu 42% swego składu, 7. pułk piechoty – 40%, 3. pułk piechoty – 31%, 2. pułk strzelców – 16%. Grenadierzy gwardii stracili 38% stanu osobowego, 4. pułk - 26%, weterani - 18%, a 8. pułk – 12%. Lasek przechodził kilkakrotnie z rąk do rąk. Podczas trzeciego polskiego kontrnatarcia poległ dzielny generał Franciszek Żymirski.

Obrona lasku trwała do ok. godz. 15. W tej fazie bitwy ciężko ranny został gen. Chłopicki, którego w roli dowódcy zastąpił gen. Jan Skrzynecki. Wyparcie Polaków z olszyny pozbawiło ich kilku ważnych atutów i naraziło na ogromne niebezpieczeństwo ze strony nieprzyjacielskiej artylerii i kawalerii, tym bardziej, że polskie dowództwo praktycznie nie istniało. Wacław Tokarz – najwybitniejszy znawca tej problematyki stwierdził m.in.: „Nikt już nie czuwał nad ogólnym biegiem walki; nie było do kogo zwrócić się po rozkazy". Rosjanie postanowili wykorzystać okazję. Wysłali kawalerię, której zadaniem było odcięcie Polakom drogi powrotnej do fortyfikacji Pragi. Prawe skrzydło rosyjskiej kawalerii uderzyło z Kawęczyna, mniej więcej wzdłuż obecnej ulicy Chłopickiego, chcąc wyjść na szosę brzeską, czyli obecną ulicę Grochowską. Manewr ten przeprowadzony został nieudolnie, a ponadto polscy rakietnicy bardzo skutecznie użyli swojej broni. Z 28 rosyjskich szwadronów na Grochowską przedostały się zaledwie dwa. Dotarły one pod tzw. żelazny słup, czyli żeliwny obelisk upamiętniający budowę szosy brzeskiej. W okolicy obelisku, na dwa szwadrony rosyjskich kirasjerów natarli polscy ułani pułkownika Ludwika Kickiego, którzy rozbili Rosjan. Pod wieczór Polacy wycofali się za linię umocnień Pragi, oddając pole bitwy Rosjanom. Po godzinie 18. 00 feldmarszałek Dybicz nakazał przerwać bitwę. Według Wacława Tokarza straty rosyjskie wyniosły 9400 zabitych, rannych i wziętych do niewoli. Straty polskie 6941 – 7349 zabitych, rannych i jeńców.

Od zajęcia Warszawy przez Rosjan we wrześniu 1831 r., aż do 5 sierpnia 1915 r., to jest do wycofania się ich z Warszawy – Olszynka Grochowska była tematem tabu. W okresie powstania styczniowego warszawskie damy zamawiały żałobne krzyżyki wykonane z drewna ostatniej olchy z pobojowiska pod Grochowem. Dopiero po wkroczeniu Niemców do Warszawy w 1915 r. Olszynka Grochowska zniknęła z zapisów cenzury. W 1916 r. staraniem Towarzystwa Przyjaciół Grochowa zorganizowane zostały wielkie uroczystości rocznicowe w miejscu bitwy. W okresie międzywojennym najwyższe władze RP oraz władze stolicy zorganizowały uroczystości 100-lecia bitwy, a następnie najbardziej uroczyste – uroczystości 105 rocznicy bitwy pod Grochowem. Powstająca wówczas dzielnica Grochów otrzymała na patronów ulic i placów bohaterów powstania listopadowego, m.in.: Józefa Chłopickiego, Piotra Szembeka, Ludwika Kickiego, Józefa Dwernickiego, Ludwika Paca i Franciszka Żymirskiego. Wzdłuż projektowanego wówczas Kanału Obwodowego wytyczono reprezentacyjną aleję Olszynki Grochowskiej, a na miejscu mogiły powstańców zamierzano usypać pamiątkowy kurhan. Po drugiej wojnie światowej, wszelkie tradycje walki „ludu polskiego z narodem rosyjskim" były skrzętnie ukrywane, przeinaczane lub przemilczane Wspomniana tu aleja Olszynki Grochowskiej stała się wąską osiedlową uliczką na Gocławku.

Ulica gen. Franciszka Żymirskiego – ze względu na zbieżność brzmienia nazwiska z nazwiskiem uznanego za wewnętrznego wroga PZPR – stalinowskiego marszałka Michała Roli-Żymierskiego – została zamieniona na ulicę Międzyborską. Działaczy społecznych, którzy postawili drogowskaz pokazujący drogę do powstańczej mogiły w Olszynce Grochowskiej – przez kilka lat prześladowała Służba Bezpieczeństwa PRL. Dopiero po odzyskaniu niepodległości w 1989 r. Olszynka Grochowska jest jednym z oficjalnych miejsc pamięci w naszym mieście. Każdego roku 25 lutego przy mogile organizowane są uroczystości rocznicowe. W dalszym jednak ciągu idea usypania kurhanu nie może doczekać się realizacji, chociażby przez wykorzystanie do tego celu ziemi wydobywanej przy okazji budowy metra. Wydaje się, że byłoby to taniej, niż wożenie tysięcy ton ziemi kilkadziesiąt kilometrów za miasto, ale na pewno byłoby to bardziej patriotyczne. Tym kilku tysiącom naszych przodków, którzy 183 lata temu polegli , bądź utonęli w bagnach Olszynki – także należy się nasza pamięć. Pożyjemy – zobaczymy!

Lech Królikowski

Pole bitwy pod Olszynką Grochowską widziane z Dębowej Góry (fot. 1974 r.). W głębi dostrzec można wieżę kościoła na pl. Szembeka.

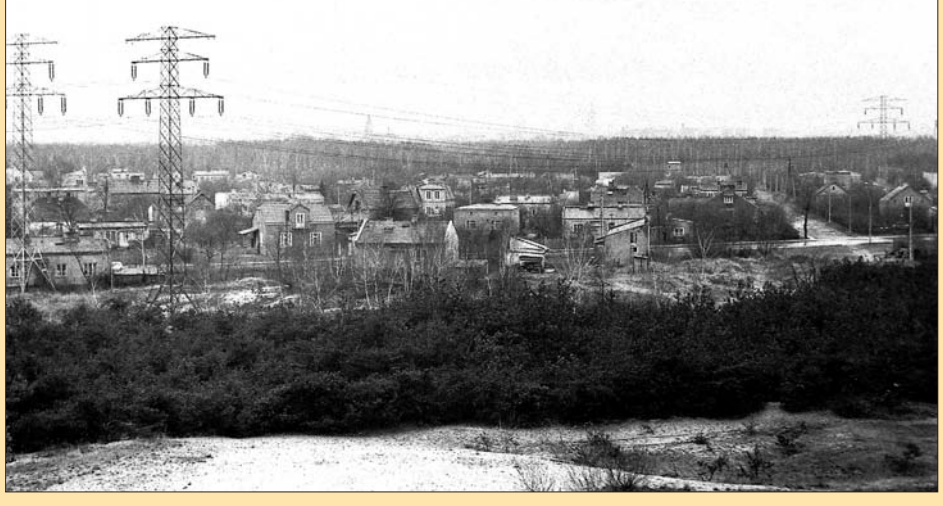

Wieża triangulacyjna na Dębowej Górze (opodal ulicy Chełmżyńskiej) – stan z 1974 r.

NAJWIĘKSZY IMPORTER OLEJU ARGANOWEGO W POLSCE

Maroko® PRODUKT

ODWIEDŹ NASZE BUTIKI MAROKO SKLEP W WARSZAWIE: ul. Dereniowa 2, Galeria Mokotów, CH Arkadia

W Spółdzielni Mieszkaniowo-Budowlanej „Jary ” odwołano prezesa-dinozaura

Jak się Ryszard Sołtysiak przeliczył

Źle policzone głosy sprawiły, że sąd uznał uchwałę o udzieleniu absolutorium za niebyłą i w konsekwencji po 11 latach sprawowania funkcji prezesa zarządu Jarów Ryszard Sołtysiak musiał ustąpić.

Gdy w przeddzień czerwcowego Walnego Zgromadzenia w 2013 roku nieodżałowany Jacek Chudzik był łaskaw zamieścić w „Sąsiadach” mój obszerny tekst, zatytułowany „Jary” – koniec twierdzy dinozaurów?”, znak zapytania zdawał się być uzasadniony. Nie szło bynajmniej o wątpliwości co do zasadności skruszenia twierdzy. Trudna do przewidzenia była reakcja uczestników Zgromadzenia.

Ćwiczeni przez lata i pojeni miksturami, wzmacniającymi odporność na okazywanie niezadowolenia władzy, jako mało znaczący, wręcz wirtualny, traktowaliśmy konstytucyjny zapis (Rozdział I Art. 4) o treści: „NARÓD SPRAWUJE WŁĄDZĘ PRZEZ SWOICH PRZEDSTAWICIELI LUB BEZPOŚREDNIO”.

Tym razem, czyli 22 czerwca 2013 roku, zdaliśmy wzorowo, no, prawie wzorowo, egzamin z prawa do demokratycznego podejmowania decyzji. A łatwo nie było. Wysłużeni przez lata weterani broni nie złożyli. Walczyli do końca. Wyglądało to na walkę o dożywocie. Dziś wiem, że niektórym marzyło się prawo dziedziczne. Jak na weteranów przystało, wykazali się sporą wrażliwością na wszelkie „nieprawości”. Z odrazą np. odnieśli się do faktu, że na liście kandydatów do Rady Nadzorczej znalazło się małżeństwo – Elżbieta i Andrzej Zalewscy. Zgroza tym większa, że Andrzej Zalewski został wybrany na przewodniczącego Walnego Zgromadzenia. Zalewski zasiadał w Radzie zaledwie jedną, tę ostatnią kadencję, ale zdołał sporo zamieszać. Takich się nie lubi. W dodatku Elżbieta miesza od dawna i jak widać nie przestaje. To darowane być nie może. Zwierano szyki i czekano na właściwy moment. Nastąpił w punkcie, któremu od lat towarzyszą emocje, czyli przy podejmowaniu uchwały w sprawie absolutorium dla Prezesa Zarządu. Odczytanie treści uchwały i podanie hasła – kto „za” (?) wywołało burzę. Nagle okazało się, że jakaś grupa straciła orientację jak głosować i uznała, że w głosowaniu mają brać udział tylko ci na TAK. Wcześniej wszystko było jasne. Karty do głosowania, co na wstępie Walnego zostało łopatologicznie wyjaśnione, dawały dwie możliwości – ZA lub PRZECIW. Grupa manipulantów, wprawdzie nieliczna, pierwsza poleciała do głosowania „za”. Była jednak dostatecznie głośna, by namieszać w głowach niezorientowanych. W efekcie prezes zarządu uzyskał absolutorium przewagą 9 głosów „za”. Głosów wstrzymujących nie brano pod uwagę, choć łączna ilość głosów „za” i „przeciw” odbiegała od ilości wydanych mandatów. Zmęczony wielogodzinnym prowadzeniem obrad i pomówiony o ochronę interesów Zarządu, A Zalewski złożył rezygnację z zaszczytnej funkcji.

O to szło.

Nowy przewodniczący też nie doprowadził do reasumpcji głosowania. Ten „Cyrk Popowa”, na szczęście małpy nie moje, okrasiła nader swobodną wypowiedzią jedna z mieszkanek, ursynowska radna. Powstała i z „wdziękiem” wygłosiła pogląd, że skoro obydwoje kandydujemy, to zapewne problemy spółdzielcze rozwiązywać będziemy pod małżeńską kołdrą. Kto nie wierzy, niech zajrzy do protokołu z Walnego.

Do dziś nie wiem, czemu zmilczałam. Widać w określonych sytuacjach kneble tworzą się automatycznie. Owszem, sama byłam radną i to przez dwie kadencje, ale kołdry, zwłaszcza cudze, nie budziły moich zainteresowań. Zebrani też poczuli się chyba zakneblowani, bo nie zareagował NIKT. Z całą pewnością miało to wpływ na oddane na nas głosy.

Tak oto doszłam do miejsca, w którym udowodnię, że MY problemy spółdzielcze staramy się rozwiązywać z dala od kołdry.

MY, czując się bezradni wobec arogancji władzy, wobec nierespektowania przez nią prawa, skierowaliśmy sprawę do Sądu. Piszę – MY, bo inicjatywa była wspólna, ale POWODEM był Andrzej Zalewski. Sprawa była w toku, gdy obradowało Walne Zgromadzenie. To, na którym przypięto Zalewskiemu łatę „stronnika Zarządu”.

Toczyła się, bo Sąd Okręgowy w Warszawie powództwo o stwierdzenie nieważności uchwały w sprawie absolutorium dla prezesa za rok 2011 oddalił i Andrzej Zalewski wniósł apelację.

Kto kiedykolwiek szedł ścieżką prawną, ten wie jak jest kręta i jakimi przeszkodami usłana. Zalewski nie wiedział i ryzyko podjął. Konsekwentnie, mimo braku aprobaty dla prezentowanego stanowiska przez pozostałych członków Rady Nadzorczej, wyrażał pogląd, że uchwała dotycząca udzielenia absolutorium prezesowi Ryszardowi Sołtysiakowi za rok 2011 przez majowe Walne Zgromadzenie w 2012 roku jest sprzeczna z prawem.

Powoływał się na przepis znowelizowanej w 2007 roku ustawy o spółdzielniach mieszkaniowych. Odmówił złożenia podpisu zarówno pod uchwałą jak i pod protokołem z II części obrad, którym przewodniczył. Dla Zarządu i ówczesnego składu Rady nie miało to znaczenia.

Koniec wieńczy dzieło. Zwieńczeniem okazało się uzasadnienie wyroku wydanego przez Sąd Apelacyjny w Warszawie I Wydział Cywilny – sygn. akt I ACa 1312/13.

Uzasadnienie, w części zatytułowanej „Sąd Apelacyjny zważył:” nie pozostawia wątpliwości. Prezes absolutorium NIE UZYSKAŁ – uchwała nie została podjęta. A najistotniejszą częścią uzasadnienia są słowa następujące: „Zgodnie z art. 8 pkt 9 ustawy o spółdzielniach mieszkaniowych uchwałę uważa się za podjętą, jeśli była poddana pod głosowanie wszystkich części walnego zgromadzenia, a za uchwałą opowiedziała się wymagana w ustawie większość ogólnej liczby osób uczestniczących w walnym zgromadzeniu. jest to przepis bezwzględnie obowiązujący.

Członkami uczestniczącymi w walnym zgromadzeniu są wszyscy członkowie obecni na tym zgromadzeniu, którzy wzięli udział w głosowaniu, niezależnie od tego, czy głosowali „za”, „przeciw”, czy wstrzymali się od głosu. Zgodnie ze stanem faktycznym ustalonym przez sąd I instancji, za uchwałą stanowiącą przedmiot niniejszego sporu opowiedziało się 99 członków walnego zgromadzenia, 51 głosowało przeciw, 48 wstrzymało się od głosu. Stan faktyczny nie jest sporny. Niesporne jest zatem, że za uchwałą nie opowiedziała się wymagana w ustawie większość ogólnej piczby członków uczestniczących w walnym zgromadzeniu. W tej sytuacji /..../ uchwałę uważa się za niepodjętą”.

Jak widać, liczenie głosów zgodne z ustawą, wygląda zupełnie inaczej niż to przeprowadzone na walnym zgromadzeniu Jarów. Prawidłowe obliczenie daje bowiem swoisty remis: 99:99, skoro wstrzymanie się od głosu również należało wziąć pod uwagę.

Tak więc, trzeba było przysłowiowego rzutu na taśmę, poniesienia określonych, prywatnych kosztów, by udowodnić łamanie prawa przez ludzi zasiadających w statutowych organach naszej Spółdzielni. Zawiedli, rozczarowali, utracili zaufanie.

A co przyniosło Walne Zgromadzenie w czerwcu 2013 roku ?. Odrzuciliśmy uchwałę w sprawie audytu w zakresie gospodarki finansowej. Dlaczego ? Dlatego, że prezes poraził nas kosztem – 400.000,- złotych. Co z tego, że „pomylił” się o 360.000,- zł. Efekt osiągnął. Odrzuciliśmy uchwałę w sprawie zachowania zielonego skweru przy inwestycji „Wiolinowy pasaż”. Tu wiceprezes S. Ożarowski postraszył nas stratą 7-8 ml zł. Skąd wziął tę wycenę – nikt nie wie, ale skwer przepadł. Widać nie lubimy zieleni.

Protokół z lustracji, choć naszpikowany błędami, został podpisany przez Zarząd bez uwag. Stara Rada urosła po nim w siłę, bo roił się od komplementów pod jej adresem. „Profesjonalna” (cyt. z protokołu) Rada nie dostrzegła nawet zapisu w protokole o likwidacji „Domu Sztuki”. A co na to Prezes? A to, że nie miał czasu na czytanie 90 stron.

Ja czas znalazłam. Włos się jeżył na głowie od potoku bzdur. Efekt był taki, że Walne protokół i zalecenia przyjęło. Też bez uwag. Moje uwagi były bez znaczenia. W końcu prezes nie musi czytać tego, co podpisuje. Strach się bać.

Dość krytyki. Powiało przedwiośniem.

Mamy całkowicie NOWĄ Radę Nadzorczą. Słowo NOWA ma szczególną wagę. NOWA, tak różni się od poprzednich, że aż trudno uwierzyć, że jest to możliwe. ONI tyrają.

Wielu to już drażni, bo nie znają dnia i godziny. NOWI siedzą godzinami, wertują papiery, obradują. Już dokonali znaczących odkryć. Za wszystkich głowy nie dam. Za zdecydowaną większość – owszem. Nie mam wątpliwości, że decyzja Rady o odwołaniu Ryszarda Sołtysiaka z funkcji prezesa zarządu poparta jest mocnymi argumentami. Pozostaję w przekonaniu, że w najbliższym czasie, argumenty te będą nam znane. Okoliczności są sprzyjające, bo aktualnie funkcjonuje i wykonuje swoje obowiązki, wybrana przez Radę biegła rewidentka.

Na czas konkursu, ukierunkowanego na wybór Prezesa Zarządu SMB „Jary”, obowiązki te pełni p. Stanisław Fronc. Trudno o lepszy wybór, choć zdanie na ten temat wygłoszone podczas obrad plenarnych Rady Nadzorczej przez odwołanego prezesa było nie tylko zdecydowanie odmienne, ale wręcz chamskie.

Pozostaje kwestia trafnego wyboru.

Pytią delficką nie jestem, ale licho nie śpi. Nie da się przecież prześwietlić kandydatów. W końcu funkcja, choć nie łatwa, kusi nie tylko finansami. Oczami wyobraźni dostrzegam zwieranie szyków, by „właściwy” kandydat zagwarantował kontynuowanie sprawdzonego systemu. Co więcej, Boże broń przed kandydatem, dążącym do wyciągnięcia na światło dzienne to, co winno pozostać w cieniu. Jest więc o co walczyć.

Podobno NOWA Rada stawia na młodych. O.K. tyle, że młodość ,nie zawsze idzie w parze z doświadczeniem. „Jary” młode nie są. To środowisko wielopokoleniowe, a więc i potrzeby zróżnicowane. Podobnie ma się rzecz z zasobami.

Ufam NOWEJ Radzie. Wspieram jej działania. Nie wykluczam przypadku „totolotkowego”. Najbardziej boję się „desantu”. Trzymajmy więc kciuki. Niech wygra najlepszy. Niech wygra TEN lub TA, kto umie liczyć i gospodarować naszym majątkiem w pełnym świetle. Rzetelnie i gospodarnie. Będzie dobrze.

Elżbieta Zalewska

FOTO LECH KOWALSKI

PS. Wiem, że oddalenie apelacji i jednocześnie przyznanie racji Powodowi przez Sąd Apelacyjny, może z lekka dezorientować. Nie tego, kto uważnie przeczyta pełny tekst wyroku. Oddalenie wynikało z zastosowania przez Powoda błędnie sformułowanego wniosku. Winien wnioskować nie o stwierdzenie uchwały za „nieważną”, a za „nieistniejącą”. Sąd Apelacyjny zauważył bowiem, że nie można unieważnić czegoś, co nie istnieje. I dał temu wyraz w uzasadnieniu. O to faktycznie Powód apelował i cel osiągnął. Uchwała nie została podjęta, absolutorium nie udzielono.

Od redakcji

Autorka tekstu udostępniła redakcji tekst wyroku Sądu Apelacyjnego w Warszawie – sygn. Akt I ACa 1312/13 – wraz z uzasadnieniem.

Najważniejszy mecz Inżynierów w Arenie

Politechnika walczy o ósemkę!

FOTO LECH KOWALSKI

Runda zasadnicza PlusLigi sezonu 2013/2014 dobiega końca. Już 3 marca w jej ostatniej kolejce AZS Politechnika Warszawska w Arenie Ursynów podejmie ostatnią drużynę ligi BBTS Bielsko-Biała.

Dla stołecznej ekipy będzie to najważniejsze spotkanie w całym sezonie. Jeśli przegrają, mogą nie awansować do fazy play-off, co przy obecnym budżecie klubu i dokonanych transferach w dalszej perspektywie mogłoby okazać się kompletną katastrofą.

W swoim przedostatnim meczu fazy zasadniczej Inżynierowie na wyjeździe przegrali z Effectorem Kielce 1-3. Bezpośrednie starcie kielczan z Inżynierami nosiło miano meczu o życie, bowiem wygrana za trzy punkty podopiecznym Jakuba Bednaruka zagwarantowałaby miejsce w play-offach, a gospodarzom poniedziałkowego spotkania przedłużyłaby nadzieję na „ósemkę". Nic zatem dziwnego, że obydwa zespoły przystąpiły do pojedynku wyjątkowo zmotywowane.

– Stawka jest naprawdę duża. Musimy zwyciężyć, aby móc spać spokojnie – mówił przed meczem kapitan AZS Politechniki, Maciej Pawliński. – Nie lubię liczyć punktów, ale wiem, że wygrana, nieważne jakim stosunkiem setów, da nam upragnione play-offy. Cel jest więc prosty – dodał trener Jakub Bednaruk.

– W zeszłym sezonie w Kielcach zdobyliśmy trzy punkty. W pierwszej rundzie bieżącego też zwyciężyliśmy. Jestem dobrej myśli – uśmiechał się przed meczem Bednaruk. Rzeczywistość szybko sprowadziła jednak Inżynierów na ziemię, bo rozegrali jedno z najsłabszych spotkań w sezonie i do stolicy wracali w oględnie mówiąc, ponurych nastrojach.

Teraz, na kolejkę przed końcem fazy zasadniczej PlusLigi walka o miejsce w czołowej ósemce, która walczyć będzie o mistrzostwo Polski, jest bardzo ciekawa. Po zwycięstwie nad Politechniką Effector Kielce awansował na ósmą lokatę w ligowej tabeli. Inżynierowie plasują się pozycję wyżej, mają punkt więcej od kielczan i nadal nie mogą być pewni awansu. Te dwa zespoły, wespół z Transferem Bydgoszcz, rozstrzygną między sobą o losach awansu do play-off.

Trener Politechniki Jakub Bednaruk obiecuje jednak pełne skupienie i twardą walkę – Jesteśmy ostatnio niestety Świętym Mikołajem, najpierw pomogliśmy zespołowi z Gdańska, a teraz Effectorowi i zamiast spokojnie przygotowywać się do play-off, będziemy przygotowywali się do meczu o życie. Teoretycznie nie mamy prawa przegrać w ostatniej kolejce, bo zespół z Bielska ugrał jednego seta bodajże w ostatnich pięciu meczach, ale w praktyce może być różnie. Mam nadzieję, że spokojnie wygramy ten mecz i nie będziemy musieli dwa dni obgryzać paznokci ze zdenerwowania w oczekiwaniu na wyniki meczów w Bełchatowie i Bydgoszczy – zakończył.

Mecz AZS Politechnika Warszawska kontra BBTS Bielsko-Biała odbędzie się w poniedziałek 3 marca o godzinie 18.00 w ursynowskiej Arenie. Gorąco zachęcamy do wspierania naszych, bo gorący doping z całą pewnością doda im pewności przed najważniejszym spotkaniem w sezonie. Bilety już w sprzedaży!

LuK

Mistrz Olimpijski na Ursynowie

W jednostce strażackiej przy ul. Filipiny Płaskowickiej na Ursynowie oficjalnie przywitano panczenistę Zbigniewa Bródkę, podwójnego medalistę z Soczi.
Mistrza olimpijskiego w biegu łyżwiarskim na 1500 metrów powitali minister spraw wewnętrznych Bartłomiej Sienkiewicz, minister sportu i turystyki Andrzej Biernat, strażacy z jednostki w Łowiczu, gdzie na co dzień służy Zbigniew Bródka, oraz łowicki zespół ludowy. Oprócz złota indywidualnie panczenista zdobył brąz w zawodach drużynowych.

ŁK

NACZELNIK URZĘDU SKARBOWEGO WARSZAWA-URSYNÓW INFORMUJE:

Szanowni Państwo, kolejny raz prowadzimy akcję ***„Weź paragon"***.
Akcja koordynowana jest od kilku lat przez Ministerstwo Finansów, jej celem jest uświadomienie konsumentom, że prosząc o paragon przy zakupach towarów lub usług, wspierają uczciwą konkurencję, jednocześnie zapewniając sobie możliwość dochodzenia swoich praw w przypadku np. reklamacji.
Paragon jest również dowodem uczciwej działalności sprzedawcy.

Pamiętajmy że biorąc paragon:
· ułatwiamy sobie złożenie reklamacji,
· wspieramy uczciwą konkurencję,
· ułatwiamy sobie porównanie cen,
· zyskujemy pewność, że nie zostaliśmy oszukani,
· zmniejszamy szarą strefę
· dokładamy starań, żeby zapłacony przez nas w cenie podatek trafił do budżetu państwa.

Jednym z celów akcji jest przypomnienie o obowiązku wydawania paragonów przy każdej transakcji.

PASSA
BIURO OGŁOSZEŃ
22 649 71 65
22 648 44 00

FUNDACJA Laur ZAPRASZA
CHĘTNE OSOBY NIEPEŁNOSPRAWNE NA WARSZTATY JĘZYKA ANGIELSKIEGO I HISZPAŃSKIEGO
OD MARCA DO CZERWCA 2014 r.
WSPÓŁFINANSOWANE PRZEZ URZĄD DZIELNICY URSYNÓW.
Kontakt: 723 467 000, fundacja.laur@gmail.com,
www.fundacja-laur.pl,
www.facebook.com/FundacjaLAUR

Tusze, Tonery
Oryginalne, Zamienniki, Regeneracja
BEZPŁATNA DOSTAWA DO FIRM na Ursynowie!

TUSZTUSZ.PL
tel. 22 208 00 00 ul. Meander 2a, Pasaż Natoliński

DZIELNICA URSYNÓW
Burmistrz Dzielnicy Ursynów
Piotr Guział
zaprasza na seminarium
„II FORUM AKTYWNYCH KOBIET NA URSYNOWIE"
które odbędzie się
6 marca 2014 r. (czwartek)
w godz. 9.30 – 14.30
w Ratuszu Dzielnicy Ursynów
al. KEN 61 (metro Imielin)
sala konferencyjna
W programie m.in. prelekcje, prezentacje, zajęcia warsztatowe, w tym:
- Rola samorządu i organizacji pozarządowych w zwiększaniu uczestnictwa obywateli w życiu publicznym
- Budżet partycypacyjny 2015 r.
- Dobre praktyki Dzielnicy w obszarze przeciwdziałania wykluczeniu społecznemu, uzależnieniom i przemocy w rodzinie
- Warsztat: Podnoszenie kompetencji komunikacyjnych lokalnych liderek organizacji pozarządowych

Współorganizator:
STOWARZYSZENIE NA RZECZ BEZPIECZEŃSTWA FINANSOWEGO OBYWATELI R P
WWW.URSYNOW.PL
warszawa.ursynow

Piórem Derkacza

Zbigniew Bródka

złoty medalista z Soczi

Ogień XXII Zimowych Igrzysk Olimpijskich w Soczi zgasł. Zaczął się okres obliczania zysków i strat. Dla mnie największy sukces promocyjny odniósł mój rodzinny Zamość. Otóż nie wydając nawet złotówki na promocję, zaistniał we wszystkich mediach. Wystarczyło zmienić nazwy przystanków na elektronicznych tablicach w miejskich autobusach. Przystanek „Królowej Jadwigi' zmienił nazwę na „Królowej Justyny", a przystanek „Słoneczny Stok na „Słoneczny Stoch". Burmistrz Ursynowa, czekając na sukcesy olimpijskie naszego panczenisty Zbigniewa Bródki, raz miał bródkę, innym razem nie miał. Teraz burmistrza Piotra Guziała zobaczymy tylko z „bródką". Sukcesy olimpijskie do czegoś zobowiązują!.

Jerzy Derkacz

Gadka Tadka **Tadeusz Porębski**

Dojna krowa Warszawa

Donald Tusk poświęcił Warszawę i Mazowsze, aby ratować zagrożony budżet państwa. Jeszcze we wrześniu obiecywał, cytuję: "Odejście od janosikowego wydaje się rzeczą absolutnie niezbędną". Pan premier przyznał, że dochody województwa mazowieckiego, które ma największe problemy ze spłatą janosikowego, były mniejsze niż zakładano, dlatego miała otworzyć się furtka na rzecz pomocy Mazowszu. Tak się otworzyła, że w lutym do drzwi mazowieckiego urzędu marszałkowskiego zapukał komornik z żądaniem zapłaty zaległych 110 milionów zł. Postawiony pod ścianą marszałek Adam Struzik wysupłał skądś 65 milionów i egzekucja komornicza została czasowo zawieszona.

Co to jest janosikowe? To danina pobierana od 2004 r. przez budżet państwa od jednostek samorządu terytorialnego, których dochody z podatków przekraczają wskaźniki określone w ustawie. W zamyśle miało być tak, że zgodnie z definicją janosikowego bogaci dzielą się pieniędzmi z biednymi. I miałoby to sens gdyby nie fakt, że globalny kryzys z 2008 r. dotknął także gminy dotychczas zamożne, sprowadzając wiele z nich do roli przysłowiowych golasów. A ustawowe ściąganie daniny od golasa, aby przekazać ją innym golasom jest działaniem kompletnie pozbawionym sensu. Główną przyczyną zapaści samorządowych finansów jest drastyczny spadek dochodów z podatku CIT oraz brak mechanizmów korygujących.

Warszawa od kilku lat balansuje na granicy 60 proc. zadłużenia, a przekroczenie tej granicy oznacza obligatoryjne wprowadzenie w mieście zarządu komisarycznego. Stolica cierpi na chroniczny brak pieniędzy, a plany inwestycyjne to jedno wielkie cięcie środków. Nęka się więc warszawiaków ciągłymi podwyżkami (bilety komunikacji miejskiej, opłaty roczne z tytułu użytkowania wieczystego, czynsze w zasobach komunalnych, itp.). Jak bezlitośnie budżet państwa łupi Warszawę i Mazowsze najlepiej widać na przykładach: Warszawa oddała państwu w 2013 r. z tytułu janosikowego aż 800 mln zł, podczas gdy Poznań zapłacił tylko 84 mln, Kraków 61 mln, a Wrocław ledwie 59 mln zł. Wśród województw Mazowsze zostało złupione na 600 mln, drugie na liście płac dolnośląskie wpłaciło do budżetu 26 mln zł. Są to karygodne dysproporcje, klasyczna grabież w biały dzień i krzycząca niesprawiedliwość. Rzucam w przestrzeń pytanie: znalazł pan sobie, panie premierze, dojną krowę?

„Tusk stał się kolejnym premierem i szefem partii rządzącej, który dużo obiecuje, ale nie idą za tym czyny"

Władze Mazowsza już zapowiedziały drastyczne cięcia w wydatkach bieżących, co jest równoznaczne z likwidacją wielu placówek kulturalnych i części oświatowych, dalsze zubożenie szpitali, ograniczenie realizacji połączeń kolejowych przez WKD i Koleje Mazowieckie, jak również rezygnację z prawie wszystkich planów inwestycyjnych na rok 2014. Finansowane mają mieć wyłącznie inwestycje już rozpoczęte.

Warszawa ledwo zipie, Mazowsze tonie w długach, a pupilek pana premiera, najwybitniejszy minister spraw zagranicznych naszych czasów Radek Sikorski zakupił dla swoich urzędników 28 ekskluzywnych foteli po około 13 tysięcy zł sztuka. Łącznie resort dowodzony przez dzielnego Radka wydał ostatnio na samo umeblowanie ponad 4 mln zł. Wkrótce ma do tej kwoty dojść kolejne 8 mln na, jak twierdzi rząd ustami swojego ministra, "wypromowanie Polski za granicą". Trudno się dziwić, wszak wybory do parlamentu europejskiego za pasem.

Niebywałym skandalem jest to, że Mazowsze musiało zaciągać kredyty komercyjne, aby zaspokoić żarłoczność budżetu państwa. Tusk obiecywał znowelizowanie ustawy o janosikowym, ale jak zwykle u niego skończyło się na naoliwionym gadaniu. Ta niemoc rządzących we wprowadzaniu na szybką ścieżkę legislacyjną najpilniejszych nowelizacji ustaw jest zastanawiająca. Prezydent Warszawy Hanna Gronkiewicz - Waltz jest wiceprzewodniczącą PO, a mimo to przez prawie 8 lat nie potrafiła przeforsować w zdominowanych przez jej partyjnych kolegów Sejmie i Senacie uchwalenia ustawy reprywatyzacyjnej, której stolica państwa oczekuje niczym kania dżdżu. Potrafiła natomiast wespół ze swoimi radnymi przehandlować srebra rodowe w postaci dochodowego przedsiębiorstwa jakim było SPEC, potrafiła przekazać prawie pół miliarda zł(!) na modernizację stadionu przy Łazienkowskiej, który służy dzisiaj prywatnej spółce, a nie potrafiła wywalczyć w parlamencie kluczowej dla miasta ustawy. Nieudolność, bezmyślność, a może przemyślane działanie, bo, jak wiadomo, najlepszy połów jest w wodzie mętnej, a ta mętna woda to m.in. tzw. dekret Bieruta. Można wartościowe nieruchomości oddawać po uważaniu.

To samo tyczy pana Donalda Tuska. Ma w ręku rząd i przede wszystkim Sejm, ponieważ siedzi na wielu stołkach, m. in. przewodniczącego PO. Co stoi na przeszkodzie, aby zlecić szefowi klubu parlamentarnego tej partii opracowanie na cito projektu nowelizacji ustawy o janosikowym i wprowadzenie dyscypliny partyjnej w głosowaniu? To dla premiera żaden problem, musiałby tylko chcieć. Ale on woli lawirować, ściemniać i tłumaczyć naiwnie, że to trudna sprawa, bo posłowie spoza Warszawy nie godzą się na jakiekolwiek uszczuplenie pieniędzy ściąganych przez budżet z warszawiaków. Tusk stał się kolejnym premierem i szefem partii rządzącej, który dużo obiecuje, szczególnie w okresie przedwyborczym, ale nie idą za tym czyny. Akurat zbliżają się wybory do parlamentu UE i samorządowe, a już za rok do Sejmu i Senatu. Warszawiacy oraz mieszkańcy Mazowsza powinni Donaldowi Tuskowi i jego partii odpłacić pięknym za nadobne. Byłaby to nauczka dla wszystkich polityków, że rzucanie słów na wiatr nie popłaca.

PS. Prestiżowy „Financial Times" ogłosił ostatnio raport „European Cities and Regions of the Future 2014/15" oceniający europejskie miasta pod względem bezpośrednich inwestycji zagranicznych. Warszawy nie ma wśród pierwszych 25 miast ujętych w rankingu. W wydzielonej podkategorii 10 najlepszych miast Europy Wschodniej także nie ma stolicy Polski, co oznacza, że Warszawa wylądowała w ogólnym rankingu daleko poza pierwszą pięćdziesiątką. Z miast Europy Wschodniej najlepiej oceniono Budapeszt, Warszawę wyprzedzają zaś m. in. Wrocław, Katowice i Poznań.

Szyfry cyfry **Ryszard Kochan**

Mania wyrównywania

Wprowadzenie europejskich i amerykańskich metod sprawdzania wiedzy powoduje "kompatybilność" naszych matur z egzaminami dojrzałości przeprowadzanymi w innych krajach i to jest plus. Lecz by plusy nie przesłoniły nam minusów, pozwolę sobie w tym kontekście na podzielenie się z Państwem kilkoma uwagami.

Sprawdzanie wiedzy przy pomocy testów jest jednym z gorszych pomysłów, bo przy zamkniętym zbiorze pytań sprawdzana jest raczej umiejętność zdawania testów, a nie poziom wiedzy.

Kolejnym minusem jest program nauczania, gdzie ważniejsze jest wykonanie planu zajęć przez nauczycieli, niż nauczenie dzieci i młodzieży rozumienia przedmiotu. Powoduje to ogromny rozdźwięk między wyuczonymi na pamięć schematami, a ich zrozumieniem i związkiem z realiami. Zrozumienia najczęściej brak. Powstaje wówczas sytuacja, w której "wykute" na blachę elementy nie mogą złożyć się w jednolitą całość.

Biedny jest maturzysta, który potrafi znaleźć automatycznie pierwiastki równania kwadratowego, ale nie ma zielonego pojęcia co znaczą uzyskane wartości.

„Lepiej uczmy nasze dzieci, a nie naśladujmy bezmyślnie niedouków"

Pod koniec zeszłego roku ukazała sie w wydawnictwie TRIO książka Aleksandra Nikonowa "Koniec feminizmu". W jednym z rozdziałów Nikonow przytacza obszerną wypowiedź profesora Uniwersytetu im. Marii Piotra i Curie (Paris VI, Jussieu) Wiktora Docenki, opisującego na podstawie konkretnych przykładów wiedzę i umiejętności francuskich maturzystów, rozpoczynających studia. Wprowadzenie jednolitego egzaminu ma bardzo szczytny cel - wyrównanie szans, a tym samym likwidacja korupcyjnych tendencji występujących w poprzednim systemie egzaminacyjnym. Jak zwykle - cel wzniosły, realizacja kiepska, efekty jeszcze gorsze.

Przytoczę tylko przykład z Docenki. "Rosja zazwyczaj jest krok za Zachodem, zatem opisanie tego, co tam się robi, może być wskazówką na przyszłość dla nas... W pewnym momencie stwierdziłem, że spośród 50 moich studentów ośmiu uważa, że 3/6 równe jest 1/3. Podkreślę, że są to absolwenci szkół, którzy zdawali maturę ze specjalnością matematyka i fizyka... Na następnych zajęciach powiedziałem studentom, że 3/6 równa się 1/2, a nie 1/3 jak sądzą niektórzy studenci. Ich rekcja była taka: "Tak? Dobrze". Jeślibym im oświadczył, że równa się 1/10, reakcja bylaby identyczna."

Profesor Docenko opisuje też inny rocznik, w którym jakieś 10-15 procent świeżo upieczonych studentów uważalo, że dowolna liczba podniesiona do potęgi -1 równa się zero.

Ci mlodzi luzie po prostu nie rozumieli ułamków, nie potrafili sobie wyobrazić potęgowania - nauczyli sie na pamięć i tyle. Ale nie koniec na tym. Jedna ze studentek, wyliczywszy cosinus kąta między dwoma wektorami - wyszło jej 8, stwierdziła, że sam kąt wynosi 360 stopni razy osiem! Autor podaje jeszcze wyliczenie jednego ze studentów, któremu wyszło, że promień Ziemi wynosi 10 mm (milimetrów!). I wcale nie był zdziwiony tym wynikiem. Chyba niewiele nauczono tego studenta na geografii.

Podane przykłady nie dotyczą wyłącznie studentów francukich czy rosyjskich, ale w coraz wiekszym stopniu także naszych. Wychodzi na to, że jak zwykle wyrównywanie poziomów jest równaniem w dół, co powoduje systematyczne ogłupianie naszych dzieci.

Następnym przykładem bezmyślności kolejnych naszych ministrów edukacji bedzie zapewne wprowadzenie kamer wideo do sal egzaminacyjnych. A wszystko w celu ujednolicenia i dania równych szans... Taką decyzję podjęto już w Rosji w okręgu jarosławskim. W tym roku monitorowny bedzie tam przebieg egzaminów JGE (Jedinij Gosudarstwiennyj Ekzamien - ostatni egzamin, decydujący o wstępie na wyższe uczelnie czyli odpowiednk naszej matury).

Wojtek Dąbrowski

SZCZE NE WMERŁA UKRAJINA

popularna melodia biesiadna

Żal, żal, żal, Putinie,
Po zielonej Ukrainie.
Żal, żal, wiatr skowycze,
Czas pożegnać się z Janukowyczem.

Hej! Hej! Hej, Sokole!
Ukrainy dziś uszanuj wolę.
Masz, masz przechlapane,
Dziś dogadać trzeba się z Majdanem.

Hej! Hej! Słuchać hadko!
Teraz musisz liczyć się z sąsiadką.
Żal, żal, serce płacze,
Odtąd będzie już inaczej! Hej!

Żal, żal, żal, Putinie,
Po straconej Ukrainie.
Żal, żal, zmień oblicze,
Czas rozliczyć się z Janukowyczem.

Hej! Hej! Hej, Sokole!
Ukrainy dziś uszanuj wolę.
Wiesz, wiesz co jest grane?
Dziś dogadać musisz się z Majdanem.

Hej! Hej! Kijów tańczy!
Czas przywrócić kolor pomarańczy!
Wznieś, wznieś puchar wina,
Szcze ne wmerła Ukrajina! Hej!

© MKWD (Muzyczny Kabaret Wojtka Dąbrowskiego)
Teraz także na facebooku.

MOTO-PASSA ● MOTO-PASSA

Ciekawostki na czasie

SAMOCHODY DYGNITARZY

Wydarzenie ostatnich miesięcy na Ukrainie, z pewnością zwróciły uwagę na ten kraj. W żadnym stopniu nie zdobędę się w niniejszej rubryce na jakikolwiek komentarz tej wyjątkowej sytuacji, ale pojawiające się w niej ostatnio „wątki motoryzacyjne" skłoniły mnie do podjęcia tematu nieco bardziej ogólnie.

Wszyscy mamy świadomość, że królom, cesarzom, prezydentom, kanclerzom, premierom oraz wszelkiej pozostałej maści dostojnikom, szczególnie w dzisiejszych czasach, samochody się przydają i żaden z nas nie ma chyba pomysłu na pozbawianie tych osób niniejszego przywileju. A może jednak? Nie we wszystkich krajach jest to tak oczywiste. W Szwecji dla przykładu, żaden z szefów rządowych resortów nie ma służbowej limuzyny. W Wielkiej Brytanii, państwo zapewnia samochód jedynie ministrowi spraw zagranicznych. A w Polsce? Na jednego ministra przypada nawet po kilka limuzyn!?

Niekiedy, jak zobaczyliśmy to w przypadku prezydenta sąsiadującego z naszym kraju, ilość i jakość gromadzonego parku, znacząco przekracza codzienne, nawet nieuzasadnione, potrzeby związane z wykonywaniem obowiązków służbowych.

Można by długo pisać o wyjątkowych pojazdach dzisiejszych włodarzy. Mnie jednak bardziej interesują zawsze auta, które oprócz swojego wyjątkowego wyposażenia i osiągów, posiadają ponadto duszę. A tę, posiadać mogą wyłącznie pojazdy sprzed lat, którym towarzyszy mit wyjątkowego dostojnika, czy też szczególnie pogmatwane losy.

Jako ekskluzywne samochody polskich dygnitarzy, w naszej pamięci zapisały się szczególnie Ziły i Czajki. Pierwsze z nich, to „wymysł" naszych wschodnich sąsiadów, którzy zakupili licencję od Packarda, rozebrali auto na części i uruchomili własną linię produkcyjną. Auto na zdjęciu to ponoć jeden z zaledwie 11. wyprodukowanych egzemplarzy w wersji cabrio. Podobno do dzisiaj zostało ich już tylko 5. Do napędu tego wielkiego auta służył silnik V8 o pojemności 6 litrów. Jednostka osiągała moc 200 KM i, co ciekawe, była sprzęgnięta jedynie z dwustopniową przekładnią automatyczną. Pierwszy bieg służył do defilad, podczas których do ludzi z pokładu machał m.in. Edward Gierek. Drugi pozwał autu na rozpędzenie się do prędkości maksymalnej 170 km/h.

GAZ-13 Czajka. Jak to zwykle bywało i tym razem, radziecka produkcja okazała się zwykłą kopią pojazdu amerykańskiego, ale kto w tamtych czasach brał pod uwagę licencje, prawa własności intelektualnej i technicznej. Czajka pojawiła się w roku 1959, jako odpowiedź na zapotrzebowanie radzieckich dygnitarzy na nowoczesny pojazd. W zakładach w Gorki powstawało kilka odmian tego auta: sedany, kabriolety oraz nawet rządowa karetka. Do czasu zakończenia produkcji w roku 1981, łącznie wyprodukowano 3179 sztuk. Auto było elegancko wykończone i wyposażone m.in. we wszystkie szyby sterowane elektrycznie. W tamtym okresie, Czajka była najbardziej luksusowym samochodem produkowanym w ZSRR. Limuzyną poruszali się nie tylko dygnitarze, ale i „przeciętni" obywatele. Czajka była też często „wręczana" jako nagroda za zasługi. Jeździli nią m.in. Gagarin i Szołochow. Wysłużone Czajki można spotkać do dziś w Rosji, jeżdżące jako taksówki i samochody do ślubu. Pojazd oryginalnie wyposażany był w słaby silnik V8 5,5 l o mocy 195 KM i 3-biegową, automatyczną skrzynię ze specjalnym biegiem "defiladowym". 2 tonowy GAZ spalał średnio ok. 40l na 100 km. Z tych powodów, większość prywatnych właścicieli, wymontowywała słaby silnik i zastępowała go mocniejszymi jednostkami, pochodzącymi z samochodów ciężarowych.

Na zakończenie, powrócę może z kilkoma ciekawostkami do naszego polskiego motoryzacyjnego podwórka, władców ostatnich lat. Wszyscy pamiętamy z pewnością, często spotykane na naszych drogach, Peugeoty, Lancie i Volva, ostatnich naszych prezydentów i ministrów. Wśród nich były ciekawe egzemplarze przedłużane i opancerzone. Część z nich możemy oglądać już w muzeach, np.: pancernego Peugeota 604 Wojciecha Jaruzelskiego, pancerne Volvo 760 Lecha Wałęsy, czy pamiętnego, odnalezionego niedawno po 30 latach, Cadillaca Fleetwood. To chyba najbardziej strzeżony samochód PRL-u, który w razie obalenia komunizmu, miał wywieźć niepostrzeżenie Edwarda Gierka poza granice kraju.

Oraz z „ostatniej chwili". Dotarłem do informacji, z której wynika, że obecne w posiadaniu polskiego rządu jest ponad 300 samochodów. Jak podają niektóra źródła, spora ich część po prostu stoi w garażach lub jest wykorzystywana do przewozu poczty. I jeszcze sporo mówiąca statystyka-porównanie. W całej Polsce jest ok. 1500 karetek. Natomiast, w rządzie, ministerstwach, urzędach i instytucjach państwowych jest łącznie blisko 1700 aut. Po co władzy tyle samochodów? To proste. Decyduje próżność. Każdy urzędnik chce się czuć ważny i zadawać szyku w służbowej limuzynie! O swoje zdrowie też martwić się przecież nie musi – pod Sejmem i Senatem podczas obrad dyżurują dwie karetki przeznaczone tylko dla nich!

MOTOWOJ
moto@passa.waw.pl

RESET

Andrzej Celiński

Lekcja patriotyzmu

Gdyby rysować profil ideowy typowego wyborcy PiS poza pewnymi, od lat charakterystycznymi dla tej grupy Polek i Polaków cechami demograficznymi, byłby to ktoś chętniej niż inni skłonny do demonstrowania swego katolicyzmu, przywiązania do wartości tradycyjnych i – co najbardziej dekoracyjne – najchętniej na co dzień dzierżący w dłoni drzewce biało-czerwonego sztandaru dumnie łopocącego Rosjanom przed oczami. Patriota. Z patentem i licencją. Powiedzieć można by za klasykiem gatunku – genetyczny patriota. Miłujący państwo, władzę, ład i porządek. Byle był to swój porządek, własna władza, państwo podległe woli prezesa.

Dzisiaj oddalam od siebie jakąkolwiek myśl o kwestiach materii, pieniądzach, o służbie zdrowia, gimnazjach, bilionie złotych dla Polaków, demografii, emigracji, kolejowej zapaści, biedujących rolnikach, plastikowym Tusku. Zapominam o tym, co tak bardzo nas różni z PiS-em w kwestii Smoleńska, lustracji, WSI, IPN, dekomunizacji, sędziego Kryże, sekretarza Jasińskiego, posła Czarneckiego. Zapominam rozmowę Lipińskiego z Begerową w zaciszu sejmowej garsoniery. Nawet „okrągłego stołu" i „Magdalenki" (do której jeden z braci Kaczyńskich się jednak zabłąkał) dzisiaj nie pamiętam. I służby, wierzę, wiernej prezydentowi Lechowi Wałęsie Kaczyńskiemu nie wypominam. Amnezja. Moja pełna amnezja. Grób. Nawet czerwca 1992. Niczego nie pamiętam.

Historia dzisiejszych moich emocji zaczyna się w czwartek. Tydzień temu. 20. lutego 2014 roku. Przypomnijcie sobie. Berkut swoimi snajperami strzelał wprost w głowy i szyje ludzi na Majdanie. Dzisiaj już wiemy, że to miało być preludium. W czwartek, niektórzy, także pośród nich i ja – domyślali się tego jedynie. Majdan wszedł do posiadłości Janukowycza. Zgarnął z jego biurka dokumenty. Już się nie domyślamy. Wiemy. Janukowycz przygotował rzeź.

„Pierwszy raz od lat – sejm przemówił zgodnie. Odnalazł wspólny mianownik."

Myślę, że taki, kształtowany wiedzą z czwartku 20. lutego, był stan umysłów i serc posłów polskiego sejmu 21. lutego, w piątek. Pierwszy raz od lat – Sejm przemówił zgodnie. Odnalazł wspólny mianownik. Nie wiem jak go nazwać. Przypuszczam, że był to wspólny mianownik Polski. Wspólny mianownik interesu Polski i przyzwoitości. Może nawet przyzwoitości wobec wymiaru tragedii majdanu najpierw. Zamilkły smarkate sejmowe spory. Snajperzy strzelali celnie. W same dobre twarze. Oglądałem te zdjęcia. To nie były twarze ludzi przeciętnych. Tak, jak w powstaniu warszawskim na kijowskim Majdanie ginęli najlepsi. Jakby sejm przypomniał sobie najpiękniejsze postacie: Kościuszki, Poniatowskiego, Prądzyńskiego, Traugutta, Piłsudskiego, Pileckiego, Krzyżanowskiego, Fieldorfa-Nila, Moczarskiego, Nowaka-Jeziorańskiego, Karskiego. Przecierałem oczy z dobrego zdumienia, kiedy na słowa premiera Tuska do oklasków złożył ręce, najwyraźniej dając znak swoim klubowym koleżankom i kolegom, prezes Kaczyński. Przyznaję – cieszyłem się, lecz nie wierzyłem. Czułem się z tym swoim niewierzeniem podle. Jak jakiś zakapior hodujący w sobie złe dawne oceny. Ale była we mnie, uwierzcie, iskierka. Byłem gotów sam przed sobą zrewidować swój latami wzmacniany wizerunek prezesa jako człowieka, który lepiej by się dla Polski politycznej nie urodził.

Dzisiaj, a piszę te słowa we wtorek, 25. lutego, wszystko już jest u nas w normie. PiS dał Polkom i Polakom kolejną lekcję patriotyzmu. Hoffman pojechał do Kijowa, na Majdan, prześledzić sprawki Sikorskiego. Wystarczyło kilka godzin Hoffmana w Kijowie, by polskiej telewizji tę zdobytą przez Hoffmana wiedzę przekazać. Sikorski to człowiek z gruntu nieudany, leniwy, nieciekawy informacji albo po prostu źle sobie tę informację organizujący. Polskie służby są do niczego. No i człowiek to płaski. Kto wie czy nie tchórz. Jeśliby założyć (co przecież świadczyłoby o osłabionej czujności), że nie agent – w najlepszym przypadku pożyteczny idiota. Rzucił koło ratunkowe Janukowyczowi. Już go, Janukowycza mieli, już prowadzili do odpowiedzialności za zbrodnie, a ten, Sikorski (co tam obok niego robił ten niemiecki nieudacznik Steinmeier?) go wyratował, pomógł uciec. Dobrze, że przynajmniej bystrze ślepiące oko Hoffmana to wszystko wyświetliło. Prezes Kaczyński nie popełni więcej błędu. Nie złoży rąk do oklasków, kiedy premier kiedyś jeszcze przemówi. Przecież jest geniuszem! Gdyby rządził „Solidarnością" (a nie jakiś niewykształciuch Wałęsa), to ho, ho. Nie tylko podwoilibyśmy nasz PKB, ale podwójnie byśmy byli go podwoili. Bylibyśmy Luksemburgiem Europy. To znaczy, żeby być ścisłym – bogaci jak Luksemburczycy, ale wielcy jak Ameryka z Rosją i Chinami razem wzięci. Europa już w ogóle nie byłaby nam potrzebna. Wreszcie można by wprost powiedzieć tej Merkel, co się o niej myśli. Jak to dobrze, że prezes ma tego Hoffmana. Zawsze co czworo oczu to nie dwoje.

Autor jest przewodniczącym Partii Demokratycznej – Demokraci.pl
andrzej@intelgraf.com.pl

Samoobsługa na lotnisku coraz popularniejsza

Ponad 1,2 mln osób skorzystało z samoobsługowych form odprawy biletowej na Lotnisku Chopina w 2013 r. Oznacza to, że bez pomocy obsługi odprawia się już co czwarty pasażer odlatujący z Warszawy. I z roku na rok jest ich coraz więcej.

Pierwsze kioski self check-in umożliwiające samoobsługową odprawę biletową na lotnisku w Warszawie uruchomione zostały we wrześniu 2008 r. Jako pierwsza możliwość samodzielnej odprawy dała swoim pasażerom Lufthansa. Za przykładem niemieckich linii poszli inni przewoźnicy i dziś na Lotnisku Chopina samodzielnie odprawiać mogą się również pasażerowie Aeroflotu, Air France/KLM, Belavii, British Airways, Austrian Airlines, Emirates, Qatar Airways, Finnaira oraz oczywiście Polskich Linii Lotniczych LOT.

Samoobsługowe kioski umożliwiają pasażerom odprawę bez konieczności zgłaszania się do tradycyjnych stanowisk odpraw (check-in). Umożliwiają automatyczne wydrukowanie karty pokładowej na podstawie danych z biletu. Z kartą pokładową pasażer może udać się bezpośrednio do kontroli bezpieczeństwa, a następnie do samolotu. Pasażer podróżujący z bagażem rejestrowanym, po odprawie w kiosku samoobsługowym może nadać swój bagaż w dedykowanym stanowisku drop-off.

Do dyspozycji pasażerów są również kioski web check-in umożliwiające odprawę przez Internet (obecnie na lotnisku jest sześć takich stanowisk). Sposób postępowania w tym przypadku nie różni się zasadniczo od odprawy na stanowisku self check-in. Pasażer samodzielnie identyfikuje się w systemie, wybiera lot na który chce się odprawić, wybiera miejsce w samolocie i drukuje kartę pokładową.

Odprawę przez Internet umożliwia już większość linii operujących w Warszawie. Niektóre (np. Wizz Air) wręcz zachęcają do korzystania z tej formy odprawy poprzez wprowadzanie dodatkowych opłat za odprawę przy tradycyjnym check-in z obsługą.

Można się także odprawiać przez telefon komórkowy. Tę formę odprawy na rejsy z Lotniska Chopina oferują m.in. Lufthansa, Austrian Airlines, PLL LOT, British Airways oraz El Al. Karta pokładowa jest w takim przypadku dostępna w telefonie komórkowym jako MMS lub link do strony z odpowiednim plikiem. Pasażer prezentuje do zeskanowania z ekranu telefonu kod paskowy.

Warto również wspomnieć, że nasi pasażerowie coraz chętniej korzystają także z ponadstandardowych form obsługi dostępnych na lotnisku. W zeszłym roku ponad 350 tys. osób skorzystało z salonów Executive Lounge, oferujących komfortowy wypoczynek przed lotem, darmowe przekąski i alkohol. O ile w 2012 r. salony odwiedziło 337 tys. osób, o tyle w 2013 r. skorzystało z nich 353 tys. osób, czyli 5 proc. więcej.

Na Lotnisku Chopina do dyspozycji wymagających pasażerów są trzy takie salony: Ballada, Polonez (zlokalizowane w strefie Schengen) oraz Bolero (non-Schengen). Znajduje się w nich 230 miejsc siedzących. W styczniu tego roku salon Polonez został powiększony o dodatkową przestrzeń 50 miejsc, które są przeznaczone dla pasażerów podróżujących w najwyższych klasach. Wszystkie salony zostały w ostatnim czasie zmodernizowane i przearanżowane. Standardowym wyposażeniem salonów są skórzane kanapy i fotele, stanowiska do pracy z dostępem do internetu, łazienki z prysznicami oraz pokoje do opieki nad dzieckiem. Na pasażerów czekają zimne i ciepłe napoje, alkohole oraz różnorodne przekąski i słodycze. Codziennie dostarczana jest aktualna prasa. Gazety i czasopisma można również przeglądać na tabletach, które są na wyposażeniu salonów.

Do dyspozycji są również dwa ekskluzywne salony w strefie VIP, w których pasażerowie obsługiwani są w wydzielonej części terminala z osobną drogą dojazdową i wydzielonym parkingiem. Goście przechodzą indywidualną odprawę biletową, bagażową i celną oraz kontrolę bezpieczeństwa przy zachowaniu pełnej dyskrecji.

Korzystający z usługi VIP Line mogą przyjechać na lotnisko najpóźniej na 40 minut przed odlotem w przypadku rejsu do krajów strefy Schengen i na 80 minut przed podróżą do Chin, Kanady lub USA . W 2013 r. z salonów VIP na Lotnisku Chopina skorzystało 9,7 tys. osób.

Przemyslaw Przybylski

FINANSE

KREDYTY trudne i prywatne, 668-308-435

KUPNO-SPRZEDAŻ

ANTYKWARIAT KUPI
ZA GOTÓWKĘ
ANTYKI, OBRAZY, SREBRA, MILITARIA I INNE
UL. DĄBROWSKIEGO 1
22 848-03-70 601-352-129

AKTUALNIE antyki wszelkie, gotówka, 504-017-418

LOKALE

1-2 POKOJOWE kupię, 509-800-510
3-4 POKOJOWE kupię, 509-800-510
31 m² kwaterunek, Śródmieście zamienie na większe, status obojętny, 601-35-85-82
DO WYNAJĘCIA pawilon, bazarek na Mokotowie, 602-651-211

NAUKA

STARS
szkoła muzyczna
gitara, perkusja, skrzypce, keyboard, śpiew, zajęcia umuzykalniające, beatbox
Ursynów, Mokotów, Wilanów
www.stars.edu.pl
tel. 512-712-150

AA ANGIELSKI skutecznie, 503-765-393
ANGIELSKI, NIEMIECKI, 666-561-337
FIZYKA, MATEMATYKA, pedagog, 609-41-66-65
HISZPAŃSKI, 507-087-609
AA MATEMATYKA, 606-197-553
MATEMATYKA, 22 641 82 83
MATEMATYKA, chemia, fizyka, także studenci, 503-14-10-15, 22 321-66-55 dr Wrede
MATEMATYKA, FIZYKA, 22 649-40-27
MATEMATYKA, FIZYKA, CHEMIA, dojeżdżam, 504-057-030
MATEMATYKA - nauczycielka, 604-399-221
NIEMIECKI, 607-204-097
NIEMIECKI, 698-012-966
POLSKI, matura, doświadczona, 22 641-66-59, 507-52-96-01
ROSYJSKI, 602-86-74-13

NIERUCHOMOŚCI

DOM 120/686 m² w Piasecznie, 798-175-963

GRUNT rolny 2 ha, działki budowlane, działki rekreacyjne, działka budowlana 3000 m² z pozwoleniem na budowę, Prażmów, 602-77-03-61

PRACA

SPECJALISTA ds. handlowych. Towary AGD, wyroby z drewna, inne. Praca w Pyrach. CV na adres: biuro@eurogold.pl
ZATRUDNIMY kierownika stolarni z doświadczeniem, 22 750-22-45
ZATRUDNIMY stolarza z doświadczeniem, 22 750-22-45

RÓŻNE

WRÓŻKA, 22 648-68-41, 602-731-299

USŁUGI

18 zł/h, 24 H
TANI SERWIS KOMPUTEROWY
Dojazd 0 zł
506-480-505

TANI SERWIS KOMPUTEROWY
24h/7dni DOJAZD I EKSPERTYZA 0zł
504-617-837

ANTENY, 603-375-875

ANTENY
tel509610850.com

BALKONÓW ZABUDOWY
drzwi antywłamaniowe, okna, rolety, meble na zamówienie
ul. Warchałowskiego 9
tel.: 22 649-44-77
602-27-17-18
wt. i czw. promocje

BEZPYŁOWE cyklinowanie, malowanie, gładzie 22 756-57-63, 502-093-588
BIURO RACHUNKOWE, 502-177-780
BIURO RACHUNKOWE, 606-234-106

BIURO RACHUNKOWE
gwarancja jakości
787-604-323

CleanLux
pranie dywanów, wykładzin, 691-851-588

CYKLINA, malarskie, 501-471-912
DEZYNSEKCJA, 22 642-96-16
DOCIEPLANIE budynków, poddaszy, malowanie elewacji - kilkunastoletnie doświadczenie, 501-624-562
DOMOFONY, 603-375-875
ELEKTROAWARIA, tanio, 507-153-734
ELEKTRYK - kuchnie, 507-153-734
ELEKTRYK, tanio, 507-153-734
GAZ, hydraulika, 513-965-304
GLAZURA, gładź, malowanie, inne, 502-029-391
HYDRAULIKA, remonty, 602-651-211

KANCELARIA PRAWNA
Marta Bisińska
Obsługa prawna firm i klientów indywidualnych
udzielanie porad, prowadzenie negocjacji sporządzanie: umów, pism procesowych, odwołań
tel. 602 134 102

KOMPUTERY - pogotowie, ul. Na Uboczu 3, tel. 22 894-46-67, 602-301-214

KOMPUTERY serwis, sprzedaż, FLYCOM, Pasaż Ursynowski 9, tel. 22 644-26-05, 601-737-777

KRATY, tel. 603-349-374

KRAWCOWA, ul. Kulczyńskiego 9, tel.: 692-101-784

MALOWANIE, stolarstwo, 604-970-028
MALOWANIE, szpachlowanie, 722-920-650
MALOWANIE, tapeta, 698-431-913
MALARSKIE, tapetowanie, 22 644-94-55, 607-775-259
MEBLE na wymiar, naprawy, przeróbki, 504-824-568, 22 773-15-13

NAPRAWA 24h
chłodnie
lodówki
kostkarki
(22) 641-39-13
603-584-876

PRZYJMĘ PANIĄ
rencistkę/emerytkę
do pracy
w kiosku wielobranżowym na Mokotowie
501-265-021

NAPRAWA MASZYN DO SZYCIA
DOJAZD GRATIS
tel. (022) 844 81 58

NAPRAWA - chłodnie, lodówki, pralki, 502-562-444

NAPRAWA
lodówki, pralki, zmywarki
22 643-16-65, 501-156-079

NAPRAWA pralek BOSCH, SIEMENS, CANDY, WHIRPOOL, ELECTROLUX, itp., 22 644-52-59, 501-122-888

NAPRAWA TELEWIZORÓW
22 641-80-74

OKNA PCV
UL. SZOLC-ROGOZIŃSKIEGO 3
tel.: (22) 641 88 68

POGOTOWIE komputerowe, 504-506-686

PROFESJONALNE
czyszczenie i pranie dywanów i wykładzin, 501-053-855, www.fstz.waw.pl

PRZEPROWADZKI
TANIO
535-170-170

REMONTY ELEKTRYCZNE, HYDRAULICZNE, itp.
608-303-530

REMONTY, wykończenia, 503-321-785
ROLETY, PLISY, ŻALUZJE, VERTICALE, MOSKITIERY, MARKIZY, 602-380-218, 22 641-18-85
STOLARKA, pełny zakres, panele, 22 641-54-84, 601-751-247
STOLARSKIE, naprawy, 606-126-099
STOLARSKIE, naprawy, przeróbki, szafki kuchenne, szafy wnękowe na wymiar, 22 641-34-38, 604-637-018
SZKLARSKIE, ul. Warchałowskiego 6, tel.: 22 644-65-07, 502-101-202
ŚLUSARSTWO, kraty, balustrady, ogrodzenia, konserwacje, 601-36-22-82
TAPICERSTWO 22 618-18-26, 22 842-94-02

TAPICER
Ursynów
22 649-88-45

USŁUGI stolarskie, 505-935-627

WIERCENIE
KARNISZE, itp.
608-303-530

ŻALUZJE, roletki, plisy, verticale, moskitiery, 22 848-34-34, www.zalvert.pl
ŻALUZJE, rolety 602-380-218, 22 641-18-85

ZDROWIE

LECZNICA IZIS
ul. Pasaż Stokłosy 11
(tuż przy stacji Metro Ursynów)
czynne pon.-pt. w godz. 8-20
22 643 40 42
LEKARZE WSZYSTKICH SPECJALNOŚCI,
GINEKOLOG + USG 180 zł
Ceny wizyt - 80-, 100 zł; EKG - 30 zł, USG - 80 zł, EEG, ECHO SERCA - 80 zł
Promocyjne ceny badań tarczycowych TSH, FT4, TPO
Wizyta u endokrynologa (ważne do 31.03.14)
ZAŚWIADCZENIA MEDYCYNY PRACY I DO PRAWA JAZDY

EXTRADENT
al.KEN 95
STOMATOLOGIA
PROTETYKA
Zapisy tel. **501-231-853**

ALKOHOLOWE odtrucia, Esperal, tanio, 22 613-98-37, 22 671-15-79

HERBALIFE, gwarancja, konsultant Michał Łuczyński 22 644-79-28, 601-313-313

TOBIASZ USŁUGI POGRZEBOWE
www.tobiasz24.pl
ul. Rzymowskiego 35, tel. 22 737-05-10
tel. 691 193 581 24h.

PASSA
TYGODNIK SĄSIADÓW
URSYNÓW • MOKOTÓW • WILANÓW • PIASECZNO • KONSTANCIN - JEZIORNA • LESZNOWOLA

zatrudni

specjalistę ds. sprzedaży reklam

Obowiązki:
- pozyskiwanie nowych Klientów i utrzymanie dobrych relacji z kluczowymi Klientami,
- sprzedaż powierzchni reklamowej w prasie i Internecie,
- negocjowanie warunków współpracy.

Wymagania:
- praktyczne doświadczenie w sprzedaży powierzchni reklamowej,
- samodzielność i kreatywność w pracy,
- łatwość nawiązywania kontaków,
- nastawienie na osiąganie wytyczonych celów.

Oferujemy:
- pracę na podstawie umowy zlecenia; po okresie próbnym możliwa umowa na etat,
- elastyczny czas pracy.

Oferty prosimy kierować na adres: m.kondej@passa.waw.pl

BANERY
SZYLDY
KASETONY
IMAKO Agencja Reklamowa
imako@imako.com.pl
602 213 555

EKO-BUD
tel: 22 / 787 19 10
komórkowy: 602 627 232
okna@ekobudrs.com.pl
okna drzwi rolety parapety bramy garażowe
SPRZEDAŻ * MONTAŻ * DORADZTWO

BIURO HANDLOWE
WARSZAWA- URSYNÓW
ul. Roentgena 45, lok 4B
tel/fax: 22 / 644 73 63
ursynow@ekobudrs.com.pl

BIURO HANDLOWE
WOŁOMIN
ul. 1-go Maja 26B
tel/fax: 22 / 787 1646
wolomin@ekobudrs.com.pl

vetrex okna premium

VEKA

BRAMY OGRODZENIA
wisniowski.pl

POL-SKONE

GERDA

ROMEX

Co i kto

Dom Sztuki SMB „Jary”
ul. Wiolinowa 14
Tel./faks: 22 643 79 35

Poniedziałek, 03 marca, 19.00: koncert kabaretowy z cyklu „Marek Majewski i jego goście”. Gościem Marka Majewskiego będzie popularny satyryk Tadeusz Drozda, znany z występów we wrocławskim kabarecie Elita, który stworzył z Janem Kaczmarkiem, a także z programów telewizyjnych: „Dyżurny Satyryk Kraju”, „Śmiechu warte”, „Herbatka u Tadka”.

Tadeusz Drozda jest ponadto autorem satyrycznych felietonów prasowych i piosenek.

Bezpłatne karty wstępu wydaje kasa Domu Sztuki od czwartku, 27 lutego, od godz. 17.00.*

W Galerii Domu Sztuki jest czynna wystawa fotograficzna Anny Matysiak (mieszkanki Ursynowa) p.n. „Planeta Ursynów”. Wstęp wolny.

Dom Sztuki zaprasza do swoich filii:

Klubu Seniora (ul. Pięciolinii 10, tel. 22 643 02 10)

Modelarni Lotniczej (ul. Służby Polsce 1, tel. 643 12 82)

*Sfinansowano ze środków Dzielnicy Ursynów m.st. Warszawy.

Dom Kultury Stokłosy
ul. Lachmana 5
tel. 22 855 35 17

W Galerii U trwa wystawa malarstwa „Zatrzymane w ruchu” autorstwa Aliny Dorady-Krawczyk i Wandy Twarowskiej-Badowskiej.

09.03. g. 18 - Koncert “Muzyczna bombonierka” Barbary Stępniak-Wilk z zespołem. Wstęp wolny po uprzedniej rezerwacji.

Dom Kultury SMB „Imielin”
ul. Dereniowa 6
tel/fax 22 641 19 15

8 marca (sobota) godz. 17
“Anioł nie kobieta” to tytuł Kalejdoskopu Muzycznego z okazji Dnia Kobiet w wykonaniu zespołu “Dereń”

Zaproszenia do odbioru w DK SMB “Imielin”

9 marca (niedziela)godz. 18
Z cyklu Gwiazdy Polskiego Kabaretu wystąpi KABARET ELITA

Wstęp - zaproszenia do odbioru w DK SMB “ Imielin” od 4 marca od godz. 18,00

Wystawa „Prezentacje 2013/2014” - uczestników zajęć plastycznych w Klubie A4 SMB Imielin. Wystawa czynna do 9 marca 2014r. Wstęp wolny.

Czytelnia Naukowa nr XIV
ul. Lachmana 5
tel. 22 855 52 20

4.03 – wtorek – spotkanie z p. Andrzejem Kochanowskim w cyklu „Mało znane epizody z historii Warszawy” pt.: „Granice Wielkiej Warszawy 1916”.

6.03 – czwartek – spotkanie z drem Kamilem Kopanią w cyklu „Galeria Sztuki Średniowiecznej Muzeum Narodowego w Warszawie” pt.: ”Poliptyk Zwiastowania z jednorożcem”.

11.03 – wtorek – spotkanie z prof. Krzysztofem Mrowcewiczem w cyklu „Klasyka niesłusznie zapomniana” pt.: ”Wielki i mały Mickiewicz”.

13.03 – czwartek – spotkanie z prof. Andrzejem Karpińskim w cyklu „Wielkie odkrycia geograficzne od antyku po XX wek i ich następstwa” pt.: „Odkrywanie i podbój Afryki w XIX i początku XX wieku”.

Początek spotkań zawsze o godzinie 19:00. Wstęp wolny!!!

SEBASTIAN WIERZBICKI PRZYPOMINA O PROJEKCIE MODERNIZACJI TORU NA STEGNACH

Kandydat na prezydenta Warszawy z ramienia SLD Sebastian Wierzbicki planuje kompleksową modernizację Toru Łyżwiarskiego Stegny. Rozbudowa zakłada między innymi zadaszenie obiektu, które umożliwi jego całoroczne użytkowanie.

Sukcesy polskich panczenistów na Igrzyskach Olimpijskich w Soczi, w tym Katarzyny Woźniak z klubu WTŁ Stegny Warszawa, pokazały, że Polska ma ogromny potencjał w tej dyscyplinie sportu. Medale naszych sportowców robią tym większe wrażenie, że w naszym kraju nie ma żadnego krytego toru łyżwiarskiego na którym trenować można przez cały rok.

Projekt modernizacji toru łyżwiarskiego Stegny był zapisany w Wieloletnim Programie Inwestycyjnym m. st. Warszawy na lata 2005-2009 m.in. dzięki staraniom radnych Sojuszu Lewicy Demokratycznej. Niestety, w 2008 roku z powodu kryzysu, prezydent Hanna Gronkiewicz-Waltz zadecydowała o jego wykreśleniu z WPI. Sebastian Wierzbicki uważa, że najwyższy czas powrócić do pomysłu. Dziś najgorszy okres kryzysu mamy za sobą, a dzięki nowoczesnym technologiom prace na Stegnach nie będą kosztowały ponad 200 mln zł jak zakładał Ratusz, ale mniej niż 100 mln zł. Ponadto Wierzbicki sugeruje współfinansowanie inwestycji przez Ministerstwo Sportu i Turystyki, co było również kiedyś rozważane.

– Miasto wykonało już pierwszy etap modernizacji Toru Łyżwiarskiego Stegny, a w 2008 roku wydało 3 mln zł na projekt zadaszenia - przypomina kandydat na prezydenta Warszawy Sebastian Wierzbicki. - Prace realizowane były przy założeniu wykonania w najbliższym czasie zakrycia toru i jeśli wkrótce się to nie stanie, to wydane wówczas na nowe urządzenia miliony przepadną, a obiekt będzie niszczał.

Sebastian Wierzbicki zwrócił się w imieniu Klubu Radnych SLD do prezydent Warszawy Hanny Gronkiewicz-Waltz o ponowne wprowadzenie do Wieloletniej Prognozy Finansowej modernizacji ośrodka Tor Łyżwiarski Stegny. Projekt jest tym ważniejszy, że przysłuży się nie tylko sportowcom, ale i mieszkańcom Warszawy.

„Uszyj Jasia” w IKEA Janki

Nowe osoby, nieznane miejsce, czy strach przed leczeniem – to częste obawy dzieci związane z pobytem w szpitalu. Z myślą o ułatwieniu maluchom trudnego czasu spędzonego w Instytucie Matki i Dziecka w Warszawie powstanie 400 kolorowych poszewek na poduszki, które zamienią pokoje w dziecięcą krainę. Wielkie szycie poszewek odbędzie się już 1 marca w godz. 11.00-20.00 w IKEA Janki podczas kolejnej edycji akcji „Uszyj Jasia”. Na wszystkich mieszkańców Warszawy i okolic, którzy zechcą pomóc czekają igły, maszyny do szycia i kolorowe tkaniny!

Instytut Matki i Dziecka przy ulicy Kasprzaka 17a zna niemal każde dziecko i rodzic z okolic Warszawy. W tym miejscu od ponad 60 lat nieprzerwanie lekarze walczą o zdrowie oraz radość małych pacjentów. To właśnie z myślą o nich w IKEA Janki mieszkańcy Warszawy w ramach akcji „Uszyj Jasia” stworzą ponad 400 kolorowych poszewek na poduszki. Dzięki nim dzieci łagodniej zniosą stres związany z bólem i z badaniami lekarskimi.

Pomysłodawczynią akcji „Uszyj Jasia” jest Natalia Bielawska, mama 3-letniego Bruna i autorka bloga Ekoubranka. Akcja powstała spontanicznie, kiedy podczas pobytu z synkiem w jednym z krakowskich szpitali pani Natalia zauważyła, że brakuje poszewek. Kilka dni później poprosiła znajome blogerki o pomoc w uszyciu kolorowych poduszek. Efekty akcji oraz radość dzieci przerosły najśmielsze oczekiwania i dlatego Pani Natalia postanowiła rozszerzyć działania także na inne miasta. W ciągu roku, dzięki pomysłodawczyni akcji oraz zaangażowaniu innych osób, ponad 3000 poszewek trafiło do szpitali, domów dziecka i hospicjów w całej Polsce.

– Chcemy w ten sposób pokolorować dziecięce sny i tym samym ułatwić dzieciom trudny pobyt w tych placówkach. Cieszę się, że w trosce o dobro małych pacjentów IKEA Janki przyłączyła się do naszej akcji – mówi pomysłodawczyni „Uszyj Jasia”.

Uszyte jaśki IKEA Janki przekaże małym pacjentom oraz oddziałom Instytutu Matki i Dziecka w Warszawie. – Zdajemy sobie sprawę z tego, jak trudno jest dzieciom, znajdującym się w szpitalu, dlatego zdecydowaliśmy się przyłączyć do tej akcji. Kolorowe poszewki sprawią, że maluchom łatwiej będzie pokonać strach i tęsknotę za bliskimi – mówi Karol Barcal z IKEA Janki.

IKEA®

WINDA - WARSZAWA Sp. z o.o.
www.winda.com.pl

Zadania na ferie

Nagrodę za rozwiązania otrzymuje **Paweł Zdulski**
Odpowiedzi proszę zgłaszać telefonicznie 648-44-32 w poniedziałek między godz. 12.00 a 12.30 . **Ryszard Kochan**

				7	2			1
			9	5		2		
		5		8			6	
	4							5
1	5	2				3	7	9
3							2	
	3			2		8		
		9		6	5			
8			7	3				

	2		1		4			
8				5				
		7		2	9			
4						5		1
	9	8				6	7	
3		1						9
			4	9		7		
				3				8
			6		7		9	

Tłumów nie było...

W Natolińskim Ośrodku Kultury w autorskim monodramie „Wojna nie ma w sobie nic z kobiety” wg książki Swietłany Aleksijewicz o tym samym tytule wystąpiła Danuta Borowiecka. Artystce akompaniował na akordeonie Mateusz Wachowiak...

Danuta Borowiecka – aktorka, wokalistka obdarzona mocnym, wyrazistym głosem znakomicie wcieliła się w rolę kobiety opowiadającej o wojnie i dramacie, który był udziałem tysięcy kobiet rosyjskich, białoruskich, ukraińskich walczących w drugiej wojnie światowej przeciw Niemcom hitlerowskim. Wojna widziana oczami kobiety nie ma nic z patosu ani heroizmu przypisywanego mężczyznom – bohaterom sowieckim. Wojna kobiet jest brudna, pełna wszy, w której problemem są pęcherze na obtartych w marszu nogach, w której wciąż żywe są niespełnione potrzeby – miłości i piękna. Autorkę książki oskarżano o burzenie heroicznego wizerunku kobiety radzieckiej.

Brawurowa gra Danuty Borowieckiej poruszającej się na scenie z dużą swobodą i ekspresją wzmaga przekaz zawarty w książce Swietłany Aleksijewicz.

Danuta Borowiecka związana wcześniej z teatrem Rampa, występowała w rolach filmowych i teatralnych szczególnie dobrze odnajduje się w monodramach. Warto wspomnieć jej znakomite role w „Płacz Gelsominy” z muzyką Nono Roty poświęcony wybitnej gwieździe kina włoskiego Giulietcie Massinie, „Polska Gelsomina”, czy „Powrót La Strady”.

Wielka szkoda, że na wydarzenie tej klasy, jakim był występ Danuty Borowieckiej przyszło bardzo niewiele osób. Może zabrakło odpowiedniej promocji, a może zawiodło coś innego. Faktem jest, że przedsięwzięcie kulturalne tej rangi powinno znaleźć znacznie większe audytorium.

Tekst i fot. Mirosław Miroński

Ważne telefony

Ursynów

Urząd Dzielnicy
al. Komisji Edukacji Narodowej 61

Informacja WOM	545 72 00
Cantrala	545 71 00
Urząd Skarbowy	548 68 00
Paszporty	858 10 06
Ośrodek Pomocy Społecznej	544 12 00
Pogotowie Ratunkowe	525 13 07
Policja	601 69 78 603 19 78
Straż Miejska	986, 852 15 99
Straż Pożarna	998 843 70 38

Mokotów

Urząd Dzielnicy
ul. Rakowiecka 25/27

	56 51 400 56 51 402
Urząd Skarbowy	848 61 51
Pogotowie Ratunkowe	999 844 04 46
Policja	603 11 88
Straż Miejska	986, 649 40 90
Straż Pożarna	998, 844 00 71

Wilanów

Urząd Dzielnicy
ul. St. Kostki Potockiego 11

	642 60 01
Ośrodek Pomocy Społecznej ul. Przyczółkowa 27A	648 22 26
Policja	842 32 61
Straż Miejska	986, 852 16 00
Straż Pożarna	596 71 40

Piaseczno

Urząd Miasta i Gminy
ul. Kościuszki 5 701 75 00

Starostwo Powiatowe	757 20 51
Urząd Skarbowy	750 19 41
Pogotowie Ratunkowe	999 535 91 93
Policja	997 756 70 16...18
Straż Miejska	701 76 95 986
Straż Pożarna	998, 756 72 43
Pogotowie Gazowe	992
Pogotowie Elektryczne	701 32 20
Pogotowie Wodno – Kanalizacyjne	603 309 399
Pomoc Drogowa	756 20 10

Konstancin-Jeziorna

Urząd Gminy
ul. Warszawska 32

	756 48 10, 754 41 71
Policja	997, 756 42 17
Straż Miejska	757 65 49
Straż Pożarna	998, 750 18 19
Pogotowie Ratunkowe	999, 756 75 11

Lesznowola

Urząd Gminy
ul. Gminnej Rady Narodowej 60

	757-93-40 do 42; 757-92-71; 757-90-02; faks 757-92-70
Pogotowie Ratunkowe	999
Pogotowie Ratunkowe (całodobowy ostry dyżur) ul. Kościuszki 9	756-75-11
Ośrodek Zdrowia w Nowej Iwicznej	701-49-10
Ośrodek Zdrowia w Magdalence	757-99-64
Ośrodek Zdrowia w Mrokowie	756-15-92
Ośrodek Pomocy Społecznej	757 92 32
Policja	997 757-93-90, 757-93-86
Komenda Powiatowa Policji	756-70-17, 756-75-01
Straż Pożarna	757-05-98, 757-22-27
Ochotnicza Straż Pożarna w Mrokowie	756-15-25
w Nowej Woli	756-73-10
Straż Miejska	986, 750-21-60
Pogotowie gazowe	992, 750-38-85
Pogotowie energetyczne	991 756-30-53, 756-30-54
Pogotowie wodno-kanalizacyjne	994

Biuro Służby Krajowej Anonimowych Alkoholików (22) 828-04-94 , pon.- pt. 8-16
Punkt Informacyjno – Kontaktowy AA (22) 616-05-68, pon.-pt. 16-21
Infolinia AA 0 -801 033 242, pon.-pt. 8-21

PASSA
Redaktor naczelny – **Maciej Petruczenko;** Sekretarz redakcji – **Ryszard Kochan;** Zespół – **Tadeusz Porębski, Mirosław Miroński, Łukasz Kondej, Wojciech Dąbrowski, Jerzy Derkacz, Wojciech Godzimirski, Lech Kowalski** (foto).
Redakcja: **02-786 Warszawa, ul. Lachmana 4, tel./faks (22) 648-44-00,** sekretarz redakcji: **tel. 648-44-32,** e-mail: **passa@passa.waw.pl,** Internet: **www.passa.waw.pl.**
Biuro Ogłoszeń – **Magdalena Jaworska;** Dział Reklamy **tel. (22) 649-71-65, tel./faks (22) 648-44-00, 605-364-396, 607-925-001;** Marketing i reklama – **Grzegorz Przybysz tel. 607-925-001.**
Wydawca – **Agencja reklamowa IMAKO Sp. Jawna, 02-786 Warszawa. ul. Lachmana 4, tel./faks (22) 648-44-00, 602-213 555; e-mail: imako @imako.com.pl;** Skład i łamanie – **Łukasz Kondej;** Studio graficzne – **Michał Domański;**
Druk: **AGORA S.A.;** Kolportaż – **Łukasz Kondej, tel. 605-364-397;**
PASSA jest członkiem Polskiego Stowarzyszenia Prasy Lokalnej. Redakcja nie jest zobowiązana do publikacji niezamówionych tekstów.
NAKŁAD KONTROLOWANY ZWIĄZEK KONTROLI DYSTRYBUCJI PRASY

Oferta ważna od 27.02 do 2.03.2014 r.
lub do wyczerpania zapasów

E.LECLERC
WIEM, ŻE
KUPUJĘ
NAJTANIEJ !

Śpiochy
niemowlęce
welur
62 - 86 cm
24,99
17,99 cena za 1 szt.

10,31
9,29 cena za 1 szt.

Kaszka funkcyjne
Nestle,250 g
cena za 1 kg = 37,16

10,66
7,99 cena za 1 szt.

Oliwka
do ciała
200 + 100 ml
Johnson`s Baby, 300 ml
cena za 1 L = 26,63

51,52
39,99 cena za 1 op.

Pieluchy Pampers
4 - 62 szt.
cena za 1 szt. = 0,65

3,60
3,15 cena za 1 szt.

Deserki
owocowe, Hipp
125 g
cena za 1 kg = 25,20

Praca *Poszukujemy na stanowisko:* Recepcjonistka / Sekretarka

Od kandydatów oczekujemy:
komunikatywności, otwartości, odporności na stres, dobrej organizacji pracy, umiejętności pracy w zespole, mile widziane doświadczenie w pracy o podobnym charakterze

Oferty prosimy kierować na adres:
kadry@eleclerc.pl
lub na nr fax:/22/389 86 02
Zastrzegamy sobie prawo odpowiedzi na wybrane oferty.

E.Leclerc HIPERMARKET URSYNÓW
www.eleclerc.pl

GALERIA KENCENTER
spotkajmy się
www.kencenter.pl

Godziny otwarcia hipermarketu
pon. - czw. 9.00 - 21.30
piątek 9.00 - 22.00
sob. - niedz. 9.00 - 21.00

Godziny otwarcia galerii
pon. - sob. 10.00 - 21.00
niedziela 10.00 - 20.00